Nr. 233. Dnia 24 sierpnia. Niedziela. Dnia 12 (24) sierpnia 1890 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś:	Bartłomieja Ap.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 52.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 44 w.
Poniedz.:	Ludwika Króla.	Zachód " " 7 " 14.	Zachód " " 10 " 49 r.
Wtorek:	Zefiryna Męcz.	Długość dnia godzin . . . 14 " 22.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 2.
Środa:	Prz. św. Kazim.	Ubyło " " 2 " 20.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12 R.

Czwartek.	Augustyna B. D
Piątek:	Ścięcie św. Jana.
Sobota:	Róży Limańskiej
Niedziela:	*Pocieszen N. M. P.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Cieszymira, Jutro Namysława.

Zgromadzenia: Sesja elekcyjna członków arcybractwa Pocieszenia N. Panny Marji. (Zakrystja kościoła św. Marcina przy ulicy Piwnej—po nieszporach.) — Półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia bronzowników. (Mieszkanie starszego, Kacza 23—6 po południu.)

Wycieczki: Trzecia wycieczka zbiorowa członków komisji owocowej Towarzystwa ogrodniczego do Nowo-Mińska. (Dworzec kolei terespolskiej—9 rano.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Zabawa dla dzieci. (Zwierzyniec—4 po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Katarzyna córka bandyty", jutro „Biała kamelja", „Sukcesorka", „Konik polny i mrówki" i „Consilium facultatis";— Nowy: dziś „Kłusownicy", jutro „Symplicjusz", (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 2822 kop. 98. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Całodzienne nabożeństwo odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostanie w dniu jutrzejszym w kaplicy św. Kazimierza na Tamce ku czci św. Ludwika, króla węgierskiego.

Cesarz Wilhelm II-gi.

— Czy cesarz pragnie wojny?

— Czy cesarz pragnie wojny? Hm... Odpowiem wam pytaniem na pytanie. Gdybyście pytali przed rokiem, czy cesarz oddali Bismarka, odpowiedziałbym: Nie. Cesarz oddalił Bismarka. Gdybyście pytali, czy cesarz chce robić socjalizm, odpowiedziałbym: Nie. Cesarz zaczął robić socjalizm. Ktoktolwiek zna, a przynajmniej ma pretensję do znajomości cesarza, odpowie z pewnością: Cesarz nie chce wojny. My zaś pozbądźmy się na chwilę pewności siebie i odpowiedzmy otwarcie: Nie wiemy.

Bo naprzód, nie wiemy dotychczas, z kim mamy do czynienia. Wprawdzie ktoś z czerwonoskórej opozycji starał się scharakteryzować postać, która obecnie Niemcom przywodzi, w słowach: „Onego czasu panowała cesarzowa Fryderykowa, później panował Hintzpeter. Popsuje się to wszystko z chwilą, gdy cesarz panować zacznie." Ale nie, ten ktoś z czerwonoskórej opozycji nie ma racji. Mamy do czynienia z monarchą młodym, który chce poznać wszystko, a przynajmniej wiele; pragnie osobiście przekonać się o tem i o owem, nie polegając na raportach i sprawozdaniach; z człowiekiem inteligentnym; żołnierzem, który ma armję pięciomiljonową na zawołanie, a suszy sobie głowę nad zawieraniem przymierzy; młodzieńcem, który zdobywa się na potężne słowa do górników westfalskich: „przychodźcie do mnie, jak do ojca, ale jeżeli słuchać będziecie podszeptów anarchicznych, każę... strzelać w tłum"; autokratą i inicjatorem konferencji robotniczej, mającej na celu zapobieganie rujnowaniu po fabrykach sił kobiet i dzieci; człowiekiem mocno religijnym, a niemal w swej dumie pysznym; imperatorem—reformatorem; mężem, który przemawia groźnie, a działa łagodnie.

A cesarz zmienił się w ostatnich czasach bardzo, i to, jak twierdzą damy niemieckie, na korzyść: przytył, zmężniał, wygląda nawet wspaniale, gdy przed frontem wojska pędzi na ognistym rumaku w *Lohengrün-Helm'ie* na głowie, ozdobionym wielkim orłem z rozwiniętemi w locie skrzydłami. Gdyby nie kawałeczki waty, które zdradzają ukryte cierpienia, wyglądałby cesarz Wilhelm czerstwo i zdrowo. Bardzo umiejętnie maskuje niedokładność fizyczną, jaką go matka-natura dotknęła: umie z pewnym nawet wdziękiem opierać swą krótszą rękę na rękojeści szabli. Unika podnoszenia prawej ręki do góry, odpowiadając najczęściej na pozdrowienia skinieniem głowy lub uśmiechem, a raczej czemś, co ma przypominać uśmiech.

Bo Wilhelm II-i nie śmieje się, ba, nie uśmiecha się nigdy. Uśmiechnąć się nawet, choćby chciał, nie umie, nie może. W chwilach największego nawet rozweselenia górna część twarzy pozostaje nieruchomą, a oczy bywają zawsze surowemi, przygniatającemi, rozkazującemi. Malowidła źle odtwarzają powierzchowność Wilhelma II-go. I dlatego właśnie najpodobniejszym do oryginału jest biust marmurowy Reinholda Beyasa, w którym artysta musiał z natury rzeczy zrobić oczy z kamienia.

Czy na koniu na Tempelhoferfeld, czy na przechadzce w Thiergartenie, czy na tronie w parlamencie, czy w gabinecie przy pracy, czy w kółku rodzinnem, wśród szczebiotu dziecięcego, Wilhelm II-gi jest zawsze cesarzem Niemiec o zimnych oczach marmurowych. Lubi wesołość, a nawet wesołym sam często bywa. Niech jednak ktoś z otoczenia zapragnie być również wesołym lub nieco za poufale dowcipnym, rysy cesarza brązowieją, lekka iskierka wesołości w oczach gaśnie: Wilhelm II-gi jest znowu *imperatore'm*

DOBRANA PARA.

STUDJUM Z NATURY.

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dokończenie.)

W długiej smudze światła, bijącej z okien magazynów i sklepów drobna, figurka Fanny pojawiała się, jak czarna plamka, i znikała co chwila.

Fanny ubrana w krótki piaskowy żakiecik opiętą spódniczkę, z czubem, uroczyście zafryzowanym i wielkim dyrektorjatem, okrytym wualką, wypchana, wywatowana, wykorkowana, zmieniła się do niepoznania. Szła, flanując, zatrzymując się przed każdą prawie wystawą, rozmawiając sama ze sobą, gdy jakiś przedmiot zwrócił jej baczną uwagę.

Tiens, c'est gentil — mówiła pół głosem, uśmiechając się do porannej bluzy z białej flaneli w błękitne paski i zawieszonej na sztywnym manekinie, którego podstawa tonęła w stosie koronek, jedwabiu, błękitnej i różowej bielizny, porozrzucanej dokoła.

Fanny widziała tę bluzę po raz setny, lecz wiecznie zatrzymywała się przed sklepem i zawsze powtarzała jednakowe słowa:

— *Tiens c'est gentil.*

Szła dalej, zatrzymując się znów przed wystawą brokantera, uśmiechając się do rycin, przedstawiających ks. Lamballe w olbrzymiej peruce i Marję Antoninę z wiankiem róż na głowie. Znała je dobrze — okrągłą twarz księżnej i kozi profil królowej, pokrywający się już szarą warstwą ulicznego kurzu. Lecz ona w bezczynności głupiej kobiety wolała zatrzymywać się przed temi znanemi jej rycinami, niż przeglądać nowe wystawki. Umysł jej ospały, rozleniwiały, wlókł się po znanych przedmiotach, jak po gładkim torze; coś nowego, drażniącego, wymagającego jakiegokolwiek wysiłku Fanny stanowczo odsuwała od siebie.

I znów szła dalej, szukając oczyma episjera, który w świetle gazu umiejętnie wystawiał pudełka pralin, fjołków smażonych i pomadek o tęczowych kolorach.

Fanny na pamięć umiała gamę barw i deseni, w jakie migdały na tle srebrnego groszku były układane. Pomimo to stanęła znowu, bezmyślnie w okno wpatrzona.

Musiała zabić czas do obiadu.

W domu siedzieć nie chciała, wreszcie cóż robić miała sama pomiędzy czterema ścianami? Wyglądać oknem? tak!—zapewne... ale rozrywkę tę trzeba schować na czas dżdżysty, gdy wyjść z domu niepodobna... Nic innego nie przeszło jej przez głowę. Bona zajmuje się obiadem, a wreszcie!..

Kurczę kupi się już upieczone u *rôtisseura*, buljon u episjerki, *purée* z grochu u mleczarki, od *glaciera* przyniesie się gotowy torcik,—obiad skończony!

Voila!...

Teraz Fanny wydostaje się na Bulwary.

Całe setki bezczynnych kobiet włóczą się z rękami zwieszonemi wzdłuż fałdów spódnicy. Niektóre siadają przy stolikach kawiarnianych i piją wermut z wodą. Inne zachodzą do *buvetek* i, stojąc przy kontuarze, obitym blachą, wolno sączą filiżanki mleka lub czarnej kawy.

Wiele z nich prowadzi za rękę dzieci małe, ubrane w dość lekkie sukienki. Dzieci te, przeważnie dziewczynki, mają wygląd znudzonych kobiet, wleczonych przemocą na spacer. Idą pochylone naprzód, chmurne, skrzywione, jak ich matki. Wermut lub czarna kawa ożywia na chwilę te znudzone twarze; wraz z wypróżnieniem filiżanki lub kieliszka ożywienie znika—i znów wloką się dalej, zbite w gromadę, głupie, nędzne, śmieszne, trywialnie leniwe, pozbawione wdzięku w tem swojem *farniente* popołudniowem.

Pomiędzy gromadami tych kobiet uwijają się mężczyźni, dość wytwornie ubrani, z brodami krótko przystrzyżonemi, z głowami niemal ogolonemi. Niektórzy szukają tu łatwej miłostki ze znudzoną mężatką, inni—oprócz miłości, pragną ocenić wartość kolczyków, migocących w świetle gazu. *Rastaquerzy* o słodkim wyrazie twarzy ścigają lepiej ubrane kobiety, szepcąc słowa zachwytu. Kobieta zwalnia szybkość kroku, słucha, wreszcie się uśmiecha, podbita, zwyciężona.

Niektóre z trwogą dotykają bransoletek, błyszczących na rękach lub pragną się upewnić o istnieniu kolczyków pod koronką wualki; mężczyzna wtedy znika, widząc te środki ostrożności.

Lecz dzieje się to bardzo rzadko.

Czasem przez tłum przesuwa się powoli siwowłosy starzec, dekorowany—z teką pod pachą. Z pod krzaczystych brwi bystre wybiega spojrzenie. Ocenia przechodzącą kobietę z miną znawcy. Ona przystaje, poprawiając czuby—kto wie? może to który z ministrów!

I cała nędza głupoty kobiecej, kłamstwa i przewrotności mężczyzn, krąży po tych Bulwarach, obwiedzionych festonami gazu.

Strupieszali starcy, zestarzałe dzieci, znikczemnieni mężczyźni, znudzone kobiety—wloką się bez celu jedno obok drugiego, nie czując już nawet podrażnień zmysłowych, pomimo bezustannych usiłowań w tym kierunku.

Fanny okrążyła Operę i, wydostawszy się na bulwar *des Capucines*, przed szeregiem kawiarń defilować zaczęła.

Szła, przeginając się dziwacznie, wysuwając sztuczny biust, sznurując usta.

i *rex'em.* Częste zmiany w najbliższem otoczeniu dworskiem znajdują przyczynę w tem usposobieniu monarchy niemieckiego, który nie znosi, aby nawet w stosunkach codziennych zbytecznie się doń zbliżano. Pewna odległość, ściśle przez ceremonjał dworski wymierzona, oddzielać musi Wilhelma II-go od otaczających. A kto o tem zapomni, temu cesarz przypomni bardzo rychło.

Najwybitniejszą jednak cechą charakteru Wilhelma II-go jest niesłychanie poważne, pedantyczne, zdumiewające niemal poszanowanie obowiązku. Cesarz nie rozumie, aby można o obowiązku zapomnieć, a nietolerancję swoją w tym względzie zaczyna od siebie samego. Na punkcie obowiązku nie mają znaczenia ani wpływy, ani nawet przyjaźń osobista. Znanym jest dobrze berlińczykom fakt, który dobrze monarchę charakteryzuje. Cesarz dowiedział się kiedyś, a raczej spostrzegł sam, iż któryś z wyższych dostojników gwardji, wielki elegant i wielki *bon vivant,* w grubszych zajęciach swego zawodu wyręcza się niekiedy podwładnymi. Dopóty więc alarmował niespodzianie załogę berlińską, dopóki wykwintnisia nie przydybał na opieszałości w obowiązkach. Elegant-gwardzista podać się musiał do dymisji, a przecież był to osobisty przyjaciel cesarza. Przyjaźń przyjaźnią — obowiązek obowiązkiem.

Takim jest ten żołnierz, dyplomata, autokrata i zarazem przyjaciel maluczkich.

R.

Zaraźliwość suchot.

(Z dziedziny hygjeny społecznej.)

Od czasu odkrycia lasecznika gruźliczego przez dra Kocha, zajęto się w świecie lekarskim przedewszystkiem poważną sprawą zaraźliwości suchot płucnych i w niektórych krajach, specjalnie na to wyznaczone komisje, przedstawiły władzom i zarządom różnym stosownie wypracowane ostrzeżenia publiczności przed grożącem jej niebezpieczeństwem, jak również przedsięwzięto środki do zapobieżenia rozszerzaniu się tej morderczej choroby.

Przed kilku znów miesiącami dr. Cornet ogłosił wyniki swych sumiennych badań, dowodzące w wysokim stopniu zaraźliwości powietrza, w którem cząsteczki suchotniczej plwociny zawieszone być mogą, w skutek plucia na podłogę lub na ziemię. Plwocina gruźlicza zawiera miljardy laseczników, które w stanie wilgotnym do powietrza się nie dostają, ale gdy plwocina wyschnie, mikroby mogą zostać uniesione w powietrze, zkąd dostają się na błonę śluzową dróg oddechowych ludzi i zwierząt i tym sposobem bardzo łatwo, przy pewnych warunkach, cały ustrój zakazić mogą.

Wszędzie, gdzie są suchtnicy, którzy na ziemię plują, wszędzie mniej lub więcej laseczników gruźliczych znajduje się w powietrzu, ale największe niebezpieczeństwo zarazy jest tam, gdzie wielu suchotników razem przebywa. Dlatego to na stacjach klimatychnych i w zakładach specjalnych dla chorych na płuca ostre zalecono przepisy, obowiązujące chorych pluć tylko do spluwaczek z wodą, a nawet w niektórych miejscowościach chorzy noszą przy sobie specjalnie urządzone małe spluwaczki, które się dezynfekcjonuje i codziennie wypróżnia. Plucie w chustki jest ogromnie zgubne, gdyż przy praniu laseczniki z plwociny po całej bieliznie się rozprowadzają.

Cały świat lekarski jest w zupełności przekonany o zaraźliwości suchot płucnych i kto wie, jaką krzywdę ludzkości wyrządzili ci, którzy nie dość energicznie i stanowczo wygłaszali całą nagą prawdę. Dawniej inaczej zapatrywano się na tę sprawę, i tak np. 100 lat temu istniały następujące okrutne przepisy w królestwie neapolitańskiem:

1) Lekarz jest obowiązany zawiadomić władzę o każdym wypadku suchot płucnych; w razie zaniedbania tego przepisu ulega karze 100 dukatów, a w razie powtórnego przestępstwa tego rozporządzenia, odbiera mu się prawo praktyki na lat 10.

2) Suchotnicy niezamożni, natychmiast po sprawdzeniu ich choroby, zostaną umieszczeni w szpitalach.

3) Zarząd szpitalny winien utrzymywać osobną bieliznę i ubranie dla suchotników.

4) Władza jest obowiązana dozorować, aby po każdym chorym na suchoty zmieniono w mieszkaniu jego: podłogę, tapety, drzwi i okna, które zostaną spalone.

5) Na srogie kary będą skazani ci, którzy sprzedają lub kupują odzież lub bieliznę po suchotnikach.

6) Dom, w którym umrze suchotnik, będzie wystawiony na indeks i nie może być wynajętym.

Takie same prawa były stosowane w Portugalji.

We Francji od kilku lat gorąco zajęto się sprawą zaraźliwości gruźlicy i specjalnie przez akademję wyznaczona komisja przedstawiła jej kilka paragrafów, które mają być opublikowane. Po długiej, kilka miesięcy trwającej dyskusji, w której najwybitniejsi mężowie nauki wzięli udział, akademja wreszcie przyjęła, jako pewniki, następujące paragrafy, których szerokie zastosowanie w życiu społecznem olbrzymie osiągnie znaczenie.

Na posiedzeniu akademji lekarskiej, odbytem d. 28-go stycznia głosowano i przyjęto takie pewniki:

1) Gruźlica jest chorobą pasorzytniczą i zaraźliwą. Pasorzyt, sprawca zarazy, istnieje głównie w pyle, zawierającym zasuszone plwociny suchotników i w ropie owrzodzeń gruźliczych. Najpewniejszy środek zapobieżenia rozwojowi zarazy stanowi przeszkodzenie wyschnięciu i sproszkowaniu się plwociny i ropy i zniszczeniu tych produktów choroby przez ogień lub wodę.

2) Pasorzyt gruźlicy znajduje się często także u krów, radzi się przeto mleko zawsze gotować.

3) Akademja zwraca uwagę władz kompetentnych na niebezpieczeństwo, jakie stanowi obecność suchotników w zakładach zbiorowych, jako to liceach i szkołach, koszarach, różnych biurach i warsztatach.

*

Piszący te słowa, od lat kilkunastu zajmując się specjalnie leczeniem chorób płucnych, miał sposobność niejednokrotnie przekonać się o zaraźliwości suchot, a śledząc bieg życia w niektórych rodzinach, widział często najzgubniejsze skutki lekceważenia dawanych przez lekarza zleceń.

Całe szczęście społeczeństwa leży w dobrem zdrowiu; dlaczegoż więc nie mamy zwalczać wszelkiemi sposobami niebezpieczeństwa, które znamy? dlaczego obojętnem patrzeć mamy okiem na to, że ludzkość się gubi? Sądzę więc, że poruszając tę sprawę publicznie, oddam ludzkości pewną przysługę, a pragnąłbym wszelkiemi siłami ostrzedz przedewszystkiem młodzież, aby wchodząc w związki małżeńskie, zwracała wzajemnie główną uwagę na zdrowie. Suchotnicy żenić się nie powinni!

Pragnąłbym mieć pióro Zoli, abym mógł odmalować całą nędzę pożycia rodziny, w jakiej znajdują się ci, którzy mieli nieszczęście z suchotnikiem się połączyć.

Biada biednej żonie, która wyszła za suchotnika, biada nieszczęśliwym dzieciom, które z tego zrodziły się małżeństwa!

Gdy jednak stało się nieszczęście (a jest tysiące takich domów), to przynajmniej niechaj ludzie nie lekceważą przepisów hygjeny, a wiedząc, że całe niebezpieczeństwo polega w plwocinie, niech nie plują na podłogi.

W następnym liście pomówimy jeszcze o tej sprawie.

N. N.

Nad Oceanem.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Paryż 20-go sierpnia.

Prawda przedewszystkiem. Otóż przyznać muszę, że powracałem z Zakopanego do Paryża z takiem samem zadowoleniem, jakie odczuwać musi pies, odbierający plagi. Bezpośredniem następstwem takiego usposobienia była nowa wycieczka, tym razem już ku Oceanowi. Spędziłem kilka dni w Croisie.

Bretanja nie zmieniła się jeszcze w przedmieście Paryża, przyroda i ludzie, wszystko tam jeszcze mówi o przeszłości. W Croisie jeszcze można zobaczyć mnóstwo domów starych i zachwycających

---

Idąc, rzucała okiem na obie strony.

Nie zatrzymywała się już przed wystawami sklepów. Według niej, na Bulwarach rzeczy takie nie uchodzą.

Szła więc, ocierając się brzegiem żakiecika o marmurowe płyty stolików, przy których pili absynt i mazagrany przystrzyżeni i wygoleni mężczyźni.

Fanny miała w uszach fałszywe brylanty, które z pod czarnej wualki rzucały wspaniałe blaski.

Ten i ów obejrzał się za nią.

Wreszcie, siedzący przed Brabantem, wysoki i przystojny brunet, wstał i zaczął iść w ślad za Fanny.

Ona instynktem kobiecym przeczuła zrobioną konkietę i uśmiechała się zadowolniona.

— *Il est gentil*—szepnęła sama do siebie, spoglądając na idącego obok niej bruneta.

W blasku gazu zamigotał fałszywy brylant, tkwiący w krawatce *rastaquouera.*

— *Fichtre!..*—mruknęła Fanny podbita.

Cały snop blasków padł z pod wualki Fanny.

— *Fichtre!...*—wyrzekł w duchu rastaqouer.

I wzrok ich spotkał się.

Jego czarne, południowe źrenice wyrażały w tej chwili wielką i nagle zbudzoną — miłość; jej wiewiórcze spojrzenie badało ciekawie, ciągnęło i odpychało zarazem, a odmawiając, zdawało się przyrzekać—wiele!

*

— Wiesz, pryncypał mój miał rozdrapane ucho.

— Hm! musiała mu to żona urządzić.

— A cóż praczka?

— Zapłacona!

— A!... jaka szkoda! bylibyśmy się dobrze bawili!

I Emil, szczerze zmartwiony, nałożył sobie na talerz drugą porcję *krewetów.*

Fanny spojrzała na niego przymrużonemi oczami. Wydawał się jej nie tak „gentil" i nie tak „rigolo", jak poprzednio.

Brunet z bulwaru był o całe niebo piękniejszy.

Emil nie zdawał się spostrzegać zmiany w usposobieniu Fanny.

— Nie pijesz?—zapytał, nalewając jej drugi kieliszek koniaku.

— Dziękuję!—odparła, czyszcząc sobie paznogcie widelcem.

— Napij się!—nalegał — w głowie ci się zakręci, zobaczysz jakie to przyjemne.

Fanny wypiła.

— Gdy powracałem, spotkałem w loży portjerki żonę kapelmistrza. Niosła w ręku całe kilo kalafonji... Pewnie na obiad...

Roześmieli się oboje.

— Napij się jeszcze kieliszek!—nalegał Emil.

Fanny, nie opierając się nawet, wychyliła koniak duszkiem.

Piecyk, rozpalony do czerwoności, wydzielał z siebie swąd rozgrzanego żelaza. Swąd ten mieszał się z wonią bzu, który więdł powoli, bielejąc, jak jasna plama, w ciemnym kącie pokoju. Purpurowy abażur, świeżo przez Fanny kupiony i zarzucony na lampę, przepuszczał światło, barwiąc je krwawym odcieniem. Światło to rozlewało się dokoła stołu, na którym porozrzucane brudne talerze, widelce, szklanki, resztki sera i owoców.

Emil w kamizelce, z rękawami koszuli, mocno nad łokcie podniesionemi, sączył powoli koniak i, skończywszy obiad, dogryzał jeszcze resztki krewetów.

Fanny w bluzie, z resztką różu i blanszu używanego na ulicę, bez czuba, z czołem odsłoniętem, siedziała, opierając nogi o brzeg rozpalonego piecyka.

Sprawiało jej to ból dojmujący i zarazem roskosz nieokreśloną.

Co wieczór powtarzało się to samo.

Fanny, rozmarzona koniakiem i gorącem, drzemała, w ten sposób oparta o piecyk. Oczy jej zasnuwały się białą i delikatną gazą, usta otwierały się, jakby powietrza spragnione.

Emil znajdował ją wtedy bardzo „rigolo", zresztą on sam chętnie poddawał się takiemu rozmarzeniu.

Siadywali tak oboje długą chwilę wśród nieładu, sprawionego świeżo skończonym obiadem. Wyziewy *krewetów,* homara, rokfortu, ostre, drażniące zapachy pikli, były dla nich rozkoszną gamą zapachów.

Z po za spuszczonych ciężkich zasłon dolatywał gwar uliczny rozbawionego miasta. Oni siedzieli wciąż, ogłupieni ilością pochłoniętego spirytusu i duszną atmosferą pokoju.

Wreszcie Fanny przerwała milczenie.

— Miałam dziś list od notarjusza — wyrzekła powoli i jakby wpół senna—pisze, że za miesiąc prześle nam ostatnią ratę..

Emil podniósł głowę.

— Jakto? ostatnią?—zapytał, przecierając oczy.

— Ostatnią!—odparła Fanny, nie zmieniając pozycji—przysłał nam już wszystko. Pozostało ostatnie pięćdziesiąt franków.

Twarz Emila wyrażała pewne zaniepokojenie.

— Cóż będzie?—zapytał po chwili.

Fanny milczała.

W tej chwili przed jej oczyma migotał brylant, dostrzeżony w krawacie podbitego przez nią cudzoziemca...

Zapewne jakiś brazylijczyk, sypiący garściami perły i klejnoty..

Fanny mimowoli uśmiechała się do siebie.

— *Fichtre!* — mruknęła, wzruszając ramionami.

Lecz Emil z uporem manjaka wracał do swego pytania, wyrwany nagle z błogiego stanu, w jakim go koniak pogrążył.

— Cóż będzie, Fanny? co będzie?...

Wtenczas Fanny powoli oderwała wzrok od krawędzi piecyka i, zmrużywszy zamglone oczy, spojrzała z rodzajem wyższości na męża.

— Nie bój się!—wyrzekła—już ja to urządzę!

. . . .

szczegółów architektonicznych. Miasto rozrzucone na półwyspie oblewa z trzech stron morze. Równinę zalegają małe pagórki soli, przybierającej naprzemian barwy zielonkawe, to znów szare lub różowe. Masa zaś wody morskiej, ulatniającej się jeszcze bardziej, nasyca powietrze wyziewami solnemi, tak przyjemnemi w oddychaniu. Gdziekolwiek się wyjdzie, wszędzie napotyka się, widoki malownicze, tchnące wiekami średniemi. W Bath-Batz wszystkie kobiety noszą jednakowe czepki, w których kolor czarny miesza się z białym, co nadaje im pewien wygląd żałobny.

Bretonki są kobietami, raczej silnie zbudowanemi, niż ładnemi, kobiety z granitu, jak ich skały nadbrzeżne. Granitowe te wybrzeża wyglądają wspaniale. Morze rozbija się o nie na różne sposoby. To olbrzymi wodotrysk wdziera się na skały aby z nich spłynąć drobnym strumykiem, to znów fala rozbija się w drodze na tysiące błyszczących, jak i skry kropelek. W jednem miejscu pomiędzy skałami ocean ten tworzy coś na kształt szwedzkiego fjordu, niebieskie jezioro; gładkie jak zwierciadło; gdzieindziej znów woda ma białość piany gotującego się mleka.

Obok bardzo pięknego kościoła w Batz, leżą niezmiernie poetyczne ruiny innego kościoła, z którego nie pozostało nic więcej nad cztery mury, z ozdobami w formie potwornych głów, bardzo podobnemi do tych, które zdobią kościół Notre-Dame w Paryżu, i dzwonnica. Chłopaki wiejskie obrały sobie ową dzwonnicę za kryjówkę i wygwizdują sobie stare pieśni bretońskie. Tak, Bretanja to przedewszystkiem kraina tradycji. Spotyka się tam owe głowy z wyrazem stanowczości, a wązkie, w które, czujesz, nawet przez dziesięć lat nie zdołałbyś wszczepić jednej myśli. Powiedział ktoś, że gdyby dzisiejszy konserwatyzm byłby się znalazł w miejscu stwórcy przy początku świata, byłby uszanował chaos, ażeby nie zamięszać dzieła stworzenia. Widocznie nieustanna zmiana jest prawem bożem. Nawet i w Bretanji nie mogę czuć żalu o to, że spadkobiercy Nabuchodonozora nie królują już w Babilonie, ani, że wygasły zwierzęta przedpotopowe i Burbonowie, — być może, że trzeba, iżby kraj miał swoich bretończyków, którzyby mu nie dawali iść zbyt prędko i skręcić karku.

Nad brzegami oceanu spotkałem się ze znajomymi z dalekich stron. W Croisie bawią: Stanisław hr. Tarnowski i poeta Adam Asnyk; ten ostatni dla własnego zdrowia, a hr. Tarnowski dla zdrowia swoich blizkich. Hr. Tarnowski życzyłby Bretanji trochę gór, horyzont tutejszy wydaje mu się zbyt monotonnym. Asnyk znów uwielbia Ocean i ma najzupełniejszą słuszność. Każda harmonja natury jest dźwiękiem pewnego instrumentu, samo tylko morze jest pełną orkiestrą, z repertuarem niewyczerpanym a niemniej urozmaiconym, niż otoczenie, w którem gra.

Po powrocie do Paryża dowiedziałem się z jakiegoś dziennika, że nie kąpałem się w Czarnym Stawie—ubolewam nad tem, przyznaję, że tę przyjemność muszę wykreślić z liczby wspomnień, jakie przywiozłem, a z *Kraju* znów, że Katon petersburskiego pisma zohydził mnie w oczach swoich czytelników. Nie wiem, czy mi dacie wiarę, że nie robię sobie wiele z zaczepek tego pana. W poezjach swoich p. W. wygłaszał uczucia, które niekiedy podzielałem, ale za to w prozie wyraża przekonania, których nigdy podzielać nie mogę. Cato rzymski nie był poetą, ale z nim można było wiedzieć, czego się trzymać; tymczasem dualizm Katona z *Kraju* mógłby wprawić w kłopot, gdyby doświadczenie nas nie uczyło, że tak samo, jak świat fizyczny, świat moralny, ma także swoje amfibia, lubiące czasem podskoczyć w powietrze, a potem znowu ugrzęznąć w błocie.

Miałem zamiar wspomnieć choć pokrótce o nowej książce „*Essais de philosophie et de littérature*", wydanej przez Emila Sigogne. Muszę poprzestać na przytoczeniu kilku aforyzmów, zamykających to dzieło.

„Stracona godzina więcej we mnie budzi żalu, niż zły uczynek. Ten się da naprawić, straconej godziny odzyskać nie można."

„Sarkazm często nie jest niczem innem, jak chorobą duszy. Owa potrzeba i przyjemność w męczeniu innych rodzą się z wewnętrznej męczarni, a serce, które nim zieje, samo najwięcej cierpi."

„Ażeby kochać się zawsze, trzeba wspólnie kochać coś wyższego nad siebie".

„Istota doskonale uczciwa, niezdolna do kłamstwa i błędu, wydała by nam się czemś tak potwornem, że znalazłby się wnet trybunał, któryby ją potępił, jako targającą się na moralność publiczną."

„Sławę mogłaby obrzydzić myśl, że kiedy nas nie stanie, znajdą się głupcy, którzy zawezmą się objaśniać sobie podobnym, cośmy myśleli, cośmy mówili i czego nie mówili. Skoro wszystko, co jest wielkiem musi, za to cierpieć, więc sława jest pewno karą za genjusz."

„Kiedy się dojdzie do pewnej wyżyny myśli, nie należy już liczyć na innych, trzeba już wystarczać sobie samemu. Jest to zarazem szczyt wielkości i największa tortura".

„Kiedy się ma jeszcze w uszach łoskot fal lub szmer lasu, słowa ludzkie brzmią często czczo".

Poprzestańmy na tym ostatnim aforyzmie, którego prawdziwość tem lepiej umiem ocenić, że właśnie powróciłem z Croisie".

Wł. Mickiewicz.

Bismark i trójka.

Wśród powodzi broszur politycznych, jakiemi w ostatnich czasach zasypują Europę autorowie różnych narodowości, wyróżnia się jedna, nie nosząca charakteru ściśle politycznego, lecz poświęcona mężowi stanu, niedawno zeszłemu z widowni politycznej.

Broszura ta, odznaczająca się wielką oryginalnością i treści, i formy, wyszła z pod pióra mieszkańca Berlina, stałego korespondenta *Köln. Ztng.*, Maksa Bewera, a tytuł jej: „*Gedanken über Bismarck*" („Rozmyślanie nad Bismarkiem").

W całej tej broszurze od początku do końca autor usiłuje dowieść, że w życiu byłego kanclerza zjednoczonych Niemiec doniosłą rolę odegrywała zawsze i dziś jeszcze odegrywa cyfra 3.

Wszędzie trójka i trójka!

Przyjrzyjcie się—powiada Bewer—herbowi rodzinnemu Bismarka, a zobaczycie wyryte na nim słowa: „*In trinitate robur*" („Siła w trójcy").

Rzućcie okiem na pierwszą lepszą karykaturę tego dyplomaty, a ujrzycie głowę jego, zaopatrzoną w *trzy* włoski stojące.

Bismark posiada *troje* dzieci: Herberta, Wilhelma i Marję.

Trzech dóbr jest on właścicielem: Friedrichsruhe, Warzina i Schönhausen.

Trzech fakultetów został doktorem: filologji, prawa i teologji.

Bismark *trzy* razy w swem życiu prowadził wojnę: z Danją, Austrją i Francją i *trzy* razy zawierał pokój z nieprzyjaciółmi.

Nie na tem jeszcze jednak koniec nieodstępnej trójki.

Bismark doprowadził do skutku i był obecny przy zjeździe *trzech* monarchów (w Skierniewicach).

On był inicjatorem przymierza *potrójnego*: Niemiec, Austrji i Włoch.

W parlamencie niemieckim prowadził rozprawy z *trzema* partjami politycznemi: narodowo liberalną, konserwatywną i ultramontańską.

Rządził on nawą państwową, jako kanclerz przy *trzech* cesarzach niemieckich: Wilhelmie I-ym, Fryderyku III-im i Wilhelmie II-im.

Przez całe swe życie wreszcie walczył zajadle za *trzy* idee: pruską, niemiecką, oraz za ideę pokoju powszechnego.

Autor przepowiada, że zanim były kanclerz niemiecki zejdzie do grobu, w życiu jego znajdzie się trójek jeszcze więcej: cyfra ta, jak fatalizm, do końca żywota prześladować go będzie.

W liczbie lat, które przeżyje książę żelazny, trójka się znajdzie nieodmiennie i to być może niejedna.

Bewer twierdzi, że ks. Bismark lat 3×33 przeżyje.

—*a.*—

TEN TRZECI.

NOWELETKA ROCOCO

JW. pani A. z Hol. Osm.

w przyjaznym upominku poświęcam.

Nie wiem, jaki tutaj dać nagłówek:
Czy to dramat będzie, czy sielanka?...
Mam wieś z chórem kaczek, gęsi, krówek,
Mam kochankę—no i mam kochanka;

Mam u stóp ich romantyczny parów;
Szemrząc cicho, bije tam krynica;
I mam letni wieczór, pełen czarów;
Nawet wschodu nie brak mi księżyca!

Wszystko więc się na idylę kleci:
Wnet miłosne spłyną z ust zwierzenia...
Aż tu w akcję wchodzi jeszcze „*trzeci*"
I sielankę w istny dramat zmienia...

Ależ, pani muzo, stój na Boga!
Muszę aśćkę wezwać do porządku;
Mniejsza o to: dramat, czy ekloga?
Proszę mi pieśń zacząć od początku!

...Siedli razem pod cieniem jasiona
Na ławeczce, zajęci rozmową:
Ona—jakoś dziwnie rozmarzona,
A on śmiały—dzisiaj wyjątkowo.

Flirtowali nieraz!—Flirt dziś w modzie!—
Nawet się ku sobie mieli trocha,
Lecz mu zawsze stał ktoś na przeszkodzie,
Nie powiedział dotąd jej, że kocha.

Ale dzisiaj szło mu jakby z płatka
I mógł szczęście swoje nazwać rzadkiem,
Po raz pierwszy trafia mu się gratka:
Zostawiono ich samych przypadkiem.

Więc jął sławić cudny wieczór letni,
Zachód słońca, cichy szmer strumyka;
I daleki śpiew pastuszej fletni,
Potrącając ciągle o Asnyka.

Ona wtór mu czyni rozmarzona,
Patrząc w gwiazdkę, co tam w dali mruga,
I przytacza raz wraz coś z Bajrona,
To z Musseta, to z Wiktora Huga.

Byli zatem na najlepszej drodze
I już nutę miał uderzyć czułą,
Przejść do wyznań. Aż tu się w eklodze
Coś zmieszało nagle, coś popsuło...

On się ciągle w zachwytach rozpływa,
Lecz słów jego ona już nie słucha;
Nóżką trąc o nóżkę niecierpliwa,
Tak się kręci, jak w kipiątku mucha...

On się zmieszał, lecz po krótkiej chwili,
Ku pomocy wezwawszy Juljusza,
Znowu wskoczył w sam środek idyli
I do celu przez „Szwajcarję" rusza.

Dążąc za tym dzielnym przewodnikiem,
Miał już serca jej wynurzyć żary;
Wtem się z ławki zerwała z okrzykiem.
„Chodźmy ztąd, bo zjedzą nas komary!..."

Poszedł za nią, zbity z pantałyku
Tłumiąc w sercu miłości hosannę,
Przyszedł drugi, który o Asnyku
Nic nie mówił. Ten mu zabrał pannę!...

...Z tej nowelki wypływa nauka,
Że gdy młodzian z panną gruchać pragnie,
Wprzód niech miejsce stosowne wyszuka:
Nie przy zdroju, ani też przy bagnie.

Bo gdy komar przyjdzie jako „*trzeci*",
Nie pomogą Hugo, Musset, Ely,
Urok pryśnie, złoty sen uleci
I już całe szczęście djabli wzięli!...

Włodzimierz Zagórski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż zarząd pocztowy z początkiem r. p. wprowadza pocztowe przekazy pieniężne, na wzór istniejących oddawna na pocztach niemieckich, francuskich, angielskich, austrjackich, belgijskich i szwajcarskich. Na początek przekazy pocztowe nie będą mogły przewyższać sumy 1,000 rubli.

= *Nowosti* zapewniają, iż ministerjum komunikacji postanowiło zobowiązać zarządy kolei, aby do wszystkich pociągów dołączane były osobne wagony, zawierające zapasowe szyny, gwoździe, podkłady, jednem słowem wszelkie materjały potrzebne do naprawy toru kolejowego w razie wypadku.

= *St.-Petersb. wied.* donoszą, iż ministerjum dóbr państwowych zamierza otworzyć w kilku miejscowościach niższe szkoły leśnicze, w celu przygotowywania praktycznie niższej służby leśnej, której brak wielce daje się we znaki.

= Świeżo wydany ukaz senatu wyjaśnia, że wszelkie ciężary skarbowe, przywiązane do danego majątku nieruchomego, bądź to na wsi, bądź w mieście, obciążają li tylko ów majątek i jako dług majątku, nie zaś jako osobisty dług właściciela, uważane być winny. Decyzja taka senatu nastąpiła wskutek skargi wniesionej na rząd gubernialny piotrkowski przez p. I. Kamockiego, właściciela dóbr Golesze, w powiecie piotrkowskim i Będków, w powiecie radomskowskim, z powodu, że rząd gubernjalny polecił egzekwować z dóbr Golesze, zaległości podatkowe, ciążące na dobrach Będków.

= Departament medyczny, z uwagi na potrzebę uzdrowotnienia wielu miast gubernjalnych i powiatowych, w których warunki sanitarne są w wysokim stopniu zaniedbane, podjął inicjatywę wprowadzenia stałych komisji sanitarnych, na wzór istniejących już w Cesarstwie, gdzie jest wprowadzony samo-

rząd miejski. Komitety sanitarne w miastach gubernjalnych Królestwa Polskiego mogłyby się składać: z przewodniczącego z urzędu, którym będzie prezydent lub burmistrz, z lekarzy gubernjalnych, powiatowych i miejskich, oraz wszystkich wolnopraktykujących w danej miejscowości, dalej z budowniczych i techników, pozostałych na służbie rządowej, delegatów urzędowych z biur gubernjalnych i powiatowych, wreszcie z ośmiu w miastach gubernjalnych, a 6-iu w powiatowych obywateli, właścicieli nieruchomości, których będzie zatwierdzał na przedstawienie prezydenta lub burmistrza właściwy gubernator. Atrybucje takich komitetów będą później wskazane w specjalnie mającej się opracować instrukcji.

= *Berliner Börsen Courier* donosi, że towarzystwo ubezpieczeń na życie „Equitable” z New-Jorku otrzymało koncesję na Cesarstwo bez ograniczenia działalności, a więc i na ubezpieczenia tantinowe, z tym warunkiem jednakże, iż zysk roczny deponowany będzie w Rosji.

= Onegdajsza giełda berlińska interesowała się nader żywo akcjami kolei warszawsko-wiedeńskiej. Po zamknięciu czynności urzędowych rozwinął się ruch nader żywy w tym papierze, którego kurs doszedł do 242½. Powodem tego faktu jest wiadomość o wprowadzeniu taryf strefowych na kolejach russkich, a przedewszystkiem na kolei wiedeńskiej.

= Ruch ludności w zeszłym tygodniu przedstawia jak następuje: urodzeń było 356 a w tej liczbie 39 dzieci nieślubnych, małżeństw zawarto 59, zmarło 241 osób, czyli o 26 mniej, aniżeli w tygodniu poprzedzającym, najwięcej ofiar bo 67 zabrał nieżyt kiszek, zapalenie płuc 24, suchoty 20 i zapalenie mózgu 111; z chorób zakaźnych: ospa 8, błonica 10, szkarlatyna 6, tyfus brzuszny 4. Wypadków ze spadnięcia ze znacznej wysokości zmarła 1 osoba, samobójstw było 2 w 32 wypadkach przyczyna śmierci nie została wskazaną.

= Jak już wspominaliśmy w oddzielnych artykułach, p. o. oberpolicmajstra w kwestji uporządkowania kas zaliczkowych vel lombardów prywatnych, prywatnych, polecił rozwinąć energiczną działalność a jednocześnie wezwał właścicieli lombardów o obniżenie zbyt wysokiej stopy procentowej. Interwencja ta nie pozostała bez skutku, czego dowodem dobrowolne deklaracje 12-tu właścicieli lombardów, decydujących się na proponowaną zniżkę, mianowicie: J. Żółtka z pod nru 60-go na Nowolipiu, Ch. Oksenberga z pod nru 13 go na Bednarskiej, Szai Szmita z pod nru 4-go na Browarnej, Jakóba Bizberga z pod nru 41-go na Chmielnej, Elblingera z pod nru 6-go na Chłodnej, Ch. Rząda z pod nru 21-go na Krochmalnej, Kornberga z pod nru 79-go na Żelaznej, Walda z pod nru 12-go na Brackiej, Grünberga z pod nru 4-go na Nowogrodzkiej, Pinaja z pod nru 64-go na Nowym-Świecie, Dobrzańskiego z pod nru 17-go na Widok i Dynera z pod nru 43-go na Nizkiej. Jednocześnie pięć osób, a mianowicie: Rubin Kabacznik, Izaak Stempelberg, Markus Grajnom, Eljasz Ejblinger i Hersz Landau zwrócili się z prośbą o pozwolenie na otwarcie nowych kas. Z uwagi, na zadeklarowanie umiarkowanych procentów od zaliczek i opłat za przechowanie odzieży lub przedmiotów, służących do codziennego użytku domowego, jak niemniej w celu ułatwienia biednej klasie ludności kredytu na przystępnych warunkach, p. o. oberpolicmajstra zezwolił na otwarcie pięciu nowych lombardów.

= Dowiadujemy się, iż p. prezydent miasta zwrócił się do oberpolicmajstra z prośbą o zarządzenie polewania kilku dróg, wprowadzających do Łazienek królewskich i wewnątrz tychże, a mianowicie: Górnej, Wiejskiej, Dolnej, Myśliwieckiej, Agrykoli Górnej i Dolnej i Belwederskiej do rogatki i do granicy miasta; potrzebę tego wywołała ta okoliczność, iż na drogach nie polewanych, wskutek suszy zwir szybko się ściera i psuje, co przytem wpływa na zwiększenie nieznośnego kurzu w tych miejscowościach.

= Magistrat poruczył swemu radcy prawnemu zawarcie kontraktu notarjalnego z pełnomocnikiem angielskiej fabryki Watt o dostarczenie 3-ej parowej maszyny do stacyj filtrów na Koszykach.

= Referaty podkomisji w sprawie projektu p. Devarsa obulwarowania lewego brzegu Wisły w Warszawie, wraz z referatem starszego inżeniera miasta, p. Mościckiego, o innym systemacie takichże bulwarów, zostały złożone p. prezydentowi miasta i wraz z jego wnioskami wkrótce zostaną przesłane do ministerjum spraw wewnętrznych. Przedstawiciel konsorcjum francuzkiego, p. Devars, domaga się stanowczego zadecydowania kwestji przed upływem r. b.

= Z powodu rozpoczęcia robót wodociągowych, ulica Nalewki na przestrzeni między Dlugą i Nowolipkami, zostaje dla przejazdu zupełnie zamkniętą.

= Celem spuszczania ścieków z kanałów Starego Miasta, jak również z prowadzącej się budowy kanałów cytadeli wprost do kolektora bielańskiego, pobudowany zostanie kanał pod plantem kolei nadwiślańskiej. Zarząd kolei wydelegować ma jednego z inżenierów, któryby wspólnie z inżenierem kanalizacji obmyślił plan tej budowy. Chodzi tu bowiem głównie o nieuszkodzenie plantu i nietamowanie komunikacji.

= W tych dniach ukończono roboty około ustawienia kilkunastu latarń gazowych na brzegu lewym Wisły, począwszy od ulicy Tamki do Alei Jerozolimskiej. Ponieważ szereg latarń, począwszy od ulicy Marjensztadt do Tamki, ustawiony był w równej linji, lecz pod parkanami i ukryty w cieniu drzew, co nie dawało dostatecznego oświetlenia, przeto magistrat latarnie te polecił przestawić i wyprowadzić na równą linję z latarniami, istniejącemi pod mostem i na brzegu Solca.

= Ponieważ zbytni natlok pasażerów w wagonach tramwajowych nietylko utrudza konie i stanowi niewygodę dla publiczności, lecz z drugiej strony daje pochop złodziejom kieszonkowym operować w tłoku pasażerów, przeto polecono konduktorom ściśle przestrzegać, aby po nad liczbę oznaczoną nikt więcej w tramwaju miejsca nie zajmował. Pasażerowie przybyli nad komplet, nie chcący opuścić wagonu, będą narażeni na wyproszenie przy najbliższym posterunku policyjnym i za opieranie się obowiązującym przepisom zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. W razie zauważenia przez stójkowych, że w wagonach znajdują się pasażerowie nad komplet, należy numery takich wagonów zapisywać z zaznaczeniem godziny i kursu, a konduktorzy nie spełniający przepisów, będą oprócz uwolnienia z posady, pociągani do kar sądowych.

= Zarząd miejski odniósł się do nadzoru kościelnego parafji Najświętszej Marji Panny o złożenie rachunków z użycia wyasygnowanego funduszu 12,000 rs. na restaurację kościoła i przedstawienie protokółów odbiorczych z dokonanych robót.

= Wczoraj, w sali magistratu wydziału administracyjnego, odbyły się wybory zgromadzenia ślusarzy na nowy skład urzędu. Z liczby 150 wyborców zamieszczonych na liście, przybyło 96. Rezultat wyborów wypadł następujący: na starszego wybrano p. Grzegorza Gutta 56 gł., a na podstarszego dotychczasowego p. Pawła Jędrzejewicza 48 gł. Z kolei największą liczbę głosów otrzymali Franciszek Klemczyński 28 i Aleksander Ługowski 31 gł.

= W tych dniach władza wyższa zatwierdziła w zgromadzeniu lakierników na urzędzie starszego p. Aleksandra Zeydlera, a na urzędzie podstarszego p. Maksymiljana Rejmana.

= Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że uczestnicy dzisiejszej wycieczki ogrodniczej do Nowo-Mińska winni przybyć na dworzec kolei terespolskiej o godz. 9-ej rano.

= Prezes komisji emerytalnej, rz. r. st. Frejleben, po dłuższej niebytności powrócił z urlopu.

= Wczoraj powrócił z zagranicy p. Ludwik Szwede, prezes administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności.

= JE. ks. Bereśniewicz, biskup djecezji kujawsko-kaliskiej, w dniu wczorajszym wyjechał do Włocławka.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów na tydzień bieżący przedstawia się jak następuje:

Teatr Letni:

Dziś: „Katarzyna córka bandyty”; jutro: „Biała kamelja”, „Sukcesorka”, „Konik polny i mrówki” i „Consilium facultatis”; wtorek: „Lukrecja Borgia” (występ p. Migliori); środa: „Akrobata” i „Testament Cezara Girodot”; czwartek: „Ernani” (występ p. Migliori); piątek: „Pożar w klasztorze” i „Damy i huzary”; sobota: „Violetta” (występ p. Migliori); niedziela: „Sprawa Clemenceau” (1-szy raz).

Teatr Nowy (przy ul. Królewskiej).

Dziś: „Kłusownicy”; jutro: „Symplicjusz”; wtorek: „Kłusownicy”; środa: „Symplicjusz”; czwartek: „Kłusownicy”; piątek: „Symplicjusz”; sobota: „Nieboszczyk Toupinel” (1-szy raz); niedziela: „Nieboszczyk Toupinel”.

= Z wystawy stałej.

Na wystawę stałą prób i wzorów towarów wywozowych, mieszczącą się w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, ostatnio następujace firmy nadesłały okazy: Kopalnie „Jan” i „Flora” w Dąbrowie, węgiel kamienny; Ottmann i S-ka fabryka esencji octowej; Amerykaner, szelki i podwiązki; Bron. Łącki, tektura surowa do krycia dachów; Krell i S-ka, fabryka esencji octowej w Grodzisku, różne odmiany esencji octowej; A. Iwańczyk, tektur asfaltową do krycia dachów; Towarzystwo francusko-włoskie w Dąbrowie, węgiel kamienny; sosnowicka fabryka szkła Paweł Epstein, wyroby szklane; Strahl i Krins z Małobędzina, oleje roślinne, olej rycinowy i t. p.; Huta „Katarzyna” w Sielcach żelazo; J. Fraget, wyroby platerowane i srebrne; A. Feist, szczotki.

Katalog wystawy za dni kilka wyjdzie już z pod prasy i bezwłocznie zostanie rozesłany wszystkim korespondentom, oraz instytucjom handlowym w Cesarstwie.

= Przebudowa teatru.

Co kilka dni zachodząc do wnętrza ruin teatru Wielkiego widzi się za każdym razem postęp w robotach, które ze zdumiewającą szybkością są prowadzone.

Obecnie główne roboty zostały zwrócone w kierunku wzmocnienia wewnętrznych dolnych ścian i sklepień, oraz podwyższają się mury pod sceną i salą widzów.

Mury te, według planu, będą położone znacznie wyżej, aniżeli w dawnym teatrze.

Budynek, przeznaczony na pomieszczenie machin i kotłów parowych, pośpiesznie się wykończa i dachem jest już pokryty.

Rozpoczęto również budowę dwóch podziemnych kanałów, które połączą wspomniany budynek z gmachem teatralnym, dla przeprowadzenia pary do ogrzewania, a zarazem, jako motoru do światła elektrycznego.

Kierujący robotami pragną, aby w myśl pierwotnego założenia dało się urządzić w późnej jesieni prowizoryczną salę w którejby można rozpocząć przedstawienia.

Kiedy to jednak nastąpi—w grudniu, czy też dopiero w styczniu!—obecnie trudno jeszcze przewidzieć.

= Nowe organy.

W kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście stanąć mają wkrótce nowe organy.

Budowa organów tych pociągnie za sobą wydatek 2150 rs.

Fundusz na ten cel powstał z dobrowolnych ofiar miejscowych parafjan i członków bractwa.

Po wstawieniu organów staraniem miejscowego proboszcza, rozpoczęte zostaną roboty około odnowienia wieży i ustawienia na niej nowego zegara.

= Kanalizacja.

Roboty około budowy kanałów w obrębie cytadeli, wyznaczone na rok bieżący, zbliżają się już ku końcowi.

Pozostaje jeszcze nadzwyczaj interesująca dla techników robota przeprowadzenia kanału po nad dwoma rowami, które głębokością swoją przechodzą głębię kanału.

W tym celu wykonane być mają dwa sklepione mosty z wylotami trzydziestosześciocalowych rur (akwadukty), do której to pracy przystąpi inżenier Sokal już w ciągu przyszłego tygodnia.

= W ogrodzie Frascati.

Wczoraj na posiedzeniu komitetu dochodów niestałych w Towarzystwie dobroczynności, obradowano w dalszym ciągu na urządzić się mającą w d. 7-ym września, na dochód starców i sierot, zabawą w ogrodzie Frascati.

Zabawa ta, oprócz światła elektrycznego, dwóch orkiestr, grać mających od godz. 5-ej po południu do późnego wieczora, koszów, t. zw. „szczęścia”, i inne mieć będzie niespodzianki.

Fajerwerki urządzi warszawski pyrotechnik, p. Władysław Żyzniewski, przyczem puszczone będą dwa balony i ustawiona wieża Eifel, oświetlona tysiącem lamp; wcześniejszą zaś porą, znany magik i fizjonomista, na estradzie da przedstawienie dla dzieci.

Bufet cukierniczy urządzi p. Zawistowski, kjosk z wodą sodową p. Tarłowski, właściciel fabryki.

Częścią techniczną zabawy zajmie się p. Wincenty Rakiewicz, budowniczy.

= Na wystawę.

Wczoraj zdejmowano widoki fotograficzne z filtrów, domu maszyn, wieży ciśnień i wogóle urządzeń wodociągowych na Koszykach.

Zdjęcia te przeznaczone są na wystawę w Turynie, dokąd udaje się delegowany przez miasto inżenier kanalizacji, p. Tadeusz Krzyżanowski.

= Znowu fonograf.

Zwolennicy wynalazku Edissona będą go mogli wkrótce oglądać po raz drugi.

Ajent wynalazcy, przejazdem z Wiednia, ma odwiedzić Warszawę.

W repertuarze przyrządu znajduje się podobno dźwięk „oryginalnej” mowy... Stanleya.

= Przyjazd cyrku.

Ďyrektor trupy cyrkowej, bawiącej obecnie w Ce-

sarstwie, p. Truzi, który wynajął cyrk zimowy przy ul. Ordynackiej, zapowiada swój przyjazd do Warszawy na d. 31-szy października.

Pierwsze przedstawienie odbędzie się d. 1-go listopada w dzień Wszystkich Świętych.

= Wbrew przepisom.

W jednym z nowootwartych specjalnych składów herbaty w Warszawie, wbrew zakazowi używania do nowych opakowań papieru ołowianego czyli cynfolji, każda paczka zawinięta jest w podwójną warstwę tego szkodliwego materjału.

Ma to zarazem na celu wyzysk konsumentów, gdyż w jednym funcie herbaty wraz z opakowaniem sam ambalaż z papierem ołowianym waży 5 łutów.

Stanowi to haracz 15½%, co jest wprost krzyczącem nadużyciem zaufania kupujących.

= Błyskawice na kliszy.

Fotograf, p. B., podczas burzy wieczornej, jaka miała miejsce przed kilkoma dniami, z pomocą aparatu rewolwerowego utrwalił na kliszy kilka błyskawic.

Przy oświetleniu zjawiska atmosferycznego widok ulic i placów wypadł wyśmienicie.

= Śmierć w Afryce.

Mieszkaniec tutejszy, obecnie emeryt, p. Teofil Getner, otrzymał smutną wiadomość o śmierci jedynego syna, ś. p. Karola.

Młody człowiek naturalizowany w Belgji, po ukończeniu seminarjum duchownego w Brukselli i przyjęciu święcenia, wyjechał jako misjonarz do Kongo.

We dwa miesiące po znalezieniu się w odległym kraju, młody kapłan zmarł na żółtą febrę.

= Konie z Turcji.

W tych dniach przyjechał do Warszawy turecki hodowca koni, wioząc ze sobą trzy rasowe ogiery.

Dwa konie natychmiast zostały nabyte do stajen ks. Sanguszki, zaś trzeci na użytek sportsmana, pana M.

Przybysz ze Wschodu, wraz ze swoim towarem, posłużył do studjów malarzowi W. Pawliszakowi

= Ze sportu.

Po ukończeniu w Carskiem Siole wielkich wyścigów letnich, odbywają się tam gonitwy dodatkowe.

W ubiegły czwartek, d. 21-go b. m., miały miejsce właśnie pierwsze takie gonitwy, przeznaczone dla koni stajen mniejszych; więksi hodowcy wysłali już, jak wiadomo, konie do Moskwy.

Udział koni hodowców polskich w d. 21-ym b. m. był bardzo nieznaczny.

W gonitwie pierwszej o nagrodę 1,000 rs. drugą przyszła do mety, ustąpiwszy o pół szyi „Perła" małżonków Dorożyńskich, zdobywając 230 rs. „Astronom" z tejże stajni zajął trzecie miejsce.

W wyścigu trzecim, o nagrodę totalizatora rs. 1,000, uczestniczyła znana „Claudie" p. Jana Reszkego. Obciążona nadmierną wagą, klacz ta przyszła do mety zaledwie czwartą.

W innych gonitwach konie hodowców polskich udziału nie przyjmowały.

W Carskiem Siole pozostały już tylko konie: pp. Józefa hr. Potockiego, Leopolda Kronenberga, Jana Reszkego i małżonków Dorożyńskich.

Rumaki te wracają już wkrótce do domu.

= Znowu dzieci.

W jednym z większych zakładów restauracyjnych od dnia dzisiejszego rozpoczyna koncertować orkiestra dziecinna pod nazwą kadetów austrjackich.

Specjalnością orkiestry lekkie utwory, przy których podobno lepiej piwo smakuje...

= Przyjemny sport.

„Gentlemani", nie mający czem zapełnić wolno płynącego czasu, mogą korzystać ze sportu, którego wynalazcą jest przedstawiciel bawiącej się młodzieży, pan Z.

Bohater, o którym mowa, na mocy zawartego zakładu, w dniu onegdajszym z rana wsiadł do tramwaju przy rogatce mokotowskiej i nie wysiadł wcześniej, aż po przybyciu wagonu na nocleg.

Stosując się do brzmienia umowy, sportsman nie opuścił ani jednego kursu, przepędzając dzień na zupełnym poście.

Kroku pana Z. nie można nazywać bohaterskim z uwagi, iż zupełnie taką samą sztukę i to kilka dni z rzędu potrafi wykonać każdy... konduktor.

= Hrabia-konduktor.

Wszyscy jeżdżący tramwajami na Pragę znają dobrze pewnego konduktora, który od początku istnienia towarzystwa belgijskiego w naszem mieście pełnił te obowiązki.

Niemłody już człowiek, starannie wygolony w charakterystycznej peruce, stanowi typową postać; ponieważ konduktor pamiętał lepsze czasy i zachował wykwintne manjery, przezwano go powszechnie hrabią.

Biedaczysko po kilkanaście godzin będąc na nogach, pewnego dnia zaniemógł.

Wezwany lekarz znalazł rozdęcie żył, wywołane ciężką służbą.

Hrabia-konduktor, nie mogąc dłużej pełnić swoich obowiązków, zwrócił się do towarzystwa belgijskiego o wspracie.

Prośbie tej stanowczo odmówiono.

Ponieważ konduktor został kaleką z powodu spełniania obowiązków służbowych, więc jeden z adwokatów podjął się bezinteresownie wystąpić z akcją sądową o przyznanie oficjaliście towarzystwa belgijskiego jednorazowego większego wsparcia lub stałej pensji dożywotniej.

= Oszustwo.

Pan M. prosi nas o zamieszczenie kilku słów, jako przestrogi dla innych, z powodu oszustwa, którego się dopuścił właściciel sklepu z wyrobami tabacznemi w Toruniu.

Pan M., bawiąc w Toruniu, wybrał sobie doskonałe cygara i zatrzymał odrazu 1,000 sztuk, płacąc gotówką 180 marek prosząc, o przysłanie transportu do Warszawy.

Cygara w tych dniach nadeszły i pan M., nieprzewidując oszustwa, uiścił cło, wynoszące kilkadziesiąt rubli.

Zamiast jednak dobrych cygar, otrzymał jakieś liście kapuściane, tak, że cygara nie są warte i 10-ej części wyłożonych pieniędzy.

Kupiec, nazywający się Wester, na list pana M. odpisał w sposób wysoce grubjański i nie udzielił żadnego wyjaśnienia.

= Uczciwy znalazca.

Roznosiciel gazet, Franciszek Pędracki, zamieszkały na Nowej Pradze w domu Pawłowa, przechodząc onegdaj przez plac Saski, znalazł 100 rs. w porozrzucanych papierach.

Gdy się to działo, na placu stał dorożkarz nr. 1, który jął dowodzić, iż to on jest poszkodowanym i domagał się oddania mu pieniędzy.

Niebawem nadszedł stójkowy, na widok którego dorożkarz, zaciąwszy konie, zbiegł.

Pędracki pieniądze złożył w cyrkule nowoświeckim.

= Karygodne nieporządki.

Przed dwoma dniami w jednym z omnibusów kąpielowych, nawprost ul. Zajęczej, kąpało się kilka pań, które, po wyjściu z wody, doznały wcale niespodziewanej przygody.

Oto gdy zaczęły się już ubierać, nagle w omnibusie ukazało się trzech mężczyzn.

Można sobie wyobrazić popłoch pomiędzy kobietami, które krzycząc, z przestrachu zaczęły się kryć w swoich numerach.

Niewcześni figlarze opuścili wprawdzie wkrótce kąpiel, panie jednak wniosły zażalenie do policji, żądając ukarania kasjerki za brak dozoru i lekceważenie osób, odwiedzających kąpiele.

= Zaginiona.

Onegdaj wieczorem, z dziedzińca domu pod nr. 43-im przy ul. Pańskiej, zginęła nagle 3-letnia dziewczynka Janina Rządkowska.

Pomimo poszukiwań, do tej pory nie odnaleziono dziecka.

= Przy pracy.

Wczoraj po południu, w fabryce torebek papierowych przy ul. Pięknej pod nr. 16-ym, 14-letni Adolf Cyel, zamieszkały przy ul. Litewskiej pod nr. 12-ym, podłożył prawą rękę pod prasę, wskutek czego uległ zgruchotaniu trzech palcy.

Po udzieleniu pomocy, odwieziono Cyela do domu.

Wczoraj rano w Jabłonnie, na t. zw. Niemieckiej Kępie, zdarzył się nader smutny wypadek.

Na łące w pobliżu rowu, naprzeciw leśniczego, ścięto drzewo, które dwóch robotników rznęło na szczapy i tarcice.

Drzewo ułożone było na dwóch t. zw. kobyłkach i jeden z robotników stał na wierzchu, drugi pod spodem drzewa.

Wskutek złego ustawienia kobyłek, stojący na górze jej, Jan Okrzeja, przechyliwszy się spadł na dół, przyczem jedna z kobyłek przewróciła się na niego i tak nieszczęśliwie ugodziła robotnika w głowę, iż położyła go trupem na miejscu.

Okrzeja liczył 21 lat i był podporą sparaliżowanego od lat 6-ciu ojca.

= Dwa samobójstwa.

W dniu wczorajszym pod nr. 19-ym przy ul. Żurawiej znaleziono powieszonego we własnem mieszkaniu Aleksandra Dąbrowskiego, liczącego 59 lat wieku.

Wszelkie środki ratunku po przecięciu postronka okazały się daremnemi; śmierć musiała nastąpić przed kilku godzinami.

Dąbrowski, uchodził za mizantropa, a ostatniemi czasy zauważono w nim silne rozdrażnienie i w odpowiedziach, skąpo zazwyczaj udzielanych, anormalny stan umysłu.

Przed trzema tygodniami przyjechał z Grodna do krewnych Antoni Czamernik, b. konduktor kolejowy.

Czamernik przybył szukać posady.

Jakiś faktor nastręczył mu miejsce pisarza prowentowego pod Częstochową.

Czamernik bezzwłocznie się tam udał, lecz onegdaj powrócił, oświadczając, iż padł ofiarą oszustwa.

Wczoraj wyszedł on z domu około godz. 5-ej rano, a około południa przyszedł posłaniec z kartką od C., iż żegna wszystkich, ponieważ idzie się topić.

Około godz. 4-ej po południu znaleziono istotnie rzeczy Czamernika na prawym brzegu Wisły.

Nieszczęśliwy człowiek zamiar swój widocznie spełnił.

Poszukiwania zwłok, trwające do wieczora, nie dały żadnego rezultatu.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym pod nr. 59-ym przy ul. Nowy Świat, Mikołaj Lewiński, czeladnik ślusarski, w trakcie rozmowy upadł i nagle zmarł.

Był to młody człowiek, liczący 33 lat wieku.

Ponieważ przyczyna nagłego zgonu nie jest wiadomą, zwłoki zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

+ W obrębie dyrekcji szczegółowej kaliskiej Towarzystwa kredytowego ziemskiego zalega w opłacie rat Towarzystwu 138 dóbr ziemskich. Dobra, których należności nie zostaną zapłacone, będą wystawione na licytacje publiczne, mające się odbywać w lutym i marcu.

+ Lekarzem powiatu iłżeckiego mianowany został dr. Franciszek Stępkowski, dotychczasowy lekarz szpitala opatowskiego.

+ Echa prowincjonalne.

W Radomiu zajęto się żywo ulżeniem doli nieszczęśliwych pogorzelców w Jedlińsku.

Celem przyścia im z pomocą, urządzono tam wieczór muzyczno-deklamacyjny; tudzież zabawę ogrodową.

Dochód czysty z pierwszego przyniósł rs. 100, zaś z zabawy rs. 652.

Wedle ostatecznego obliczenia, w Jedlińsku zgorzały 94 domy mieszkalne, 56 stodół, 82 obory, 8 spichlerzy, łaźnia itd.

Zabudowania były ubezpieczone na rs. 40,830, straty w ruchomościach wynoszą rs. 160,000.

+ Nowa fabryka.

W Ogrodzieńcu, w pow. olkuskim, spółka kapitalistów zakłada fabrykę prochu i dynamitu.

Za 90 morgów lichej ziemi pod zabudowania fabryczne spółka zapłaciła włościanom pod Ogrodzieńcem rs. 9,500, z czego wnosić należy, że fabryka będzie prowadzoną na szeroką skalę.

+ Nowa wieża.

W Niekłaniu, kosztem hr. Platera, zwaloną została wieża, niefortunnie zbudowana przy kościele.

W miejsce niej stanie wieża o czterech piętrach wysokości w stylu gotyckim, w jakim i sam kościół został niegdyś zbudowany.

Do tejże świątyni zamówiono wielki ołtarz również w stylu ostrołukowym.

Kościół otoczono murem.

Wszystkie koszta pokrywa kollator.

+ Wychodźtwo.

Z Pabjanic piszą do nas pod d. 18-ym b. m., co następuje:

„Pomimo nawoływań osób światlejszych i duchownych, które z ambon przedstawia zebranym w świątyniach zgubne skutki emigracji, ruch emigracyjny do Brazylji wzrasta niepomiernie.

Jutro rano z Pabjanic wybiera się 300 rodzin, między któremi w znacznej liczbie znajdują się urlopowani żołnierze.

Ci ostatni zwłaszcza, nawet przy największem niepowodzeniu na obczyźnie, mają powrót do kraju zamknięty.

Dzisiaj odbywa się tu ogólna wyprzedaż dobytku emigrantów, który po bajecznie niskich cenach rozchwytują przeróżni handlarze i aferzyści.

Władze pabjanickie nie są w stanie zapobiedz emigracji przez powstrzymywanie wydawania paszportów, gdyż wszyscy emigranci żądają do Kalisza, zkąd już własnym przemysłem i przy pomocy ajentów przedostają się za kordon.

Wszystkie trakty, wiodące do Kalisza, roją się od pewnego czasu brykami i furgonami, wiozącemi emigrantów."

+ Pożar.

W pow. ilumeńskim, gub. mińskiej, ogień zniszczył w części temi dniami dużą osadę po-radziwiłłowską nad Ptyczem, Bułatowicze.

Spłonęłaby ona cała, gdyby nie energiczny ratunek ziemian-sąsiadów: pp. Michała Łęskiego i Wiktora Hrehorowicza.

Pierwszy, chcąc przyjść z pomocą pogorzelcom, podniósł płacę robotnikom dziennym z tej wsi.

+ Zapasy wełny.

W Rostowie nad Donem pozostało w r. b. mnóstwo niesprzedanej wełny.

Ceny są bardzo nizkie.

Kupców brak zupełny.

+ Właściciele domów-żebrakami.

Z Kijowa donoszą nam, że pociągnięto tam niedawno do odpowiedzialności sądowej za żebractwo dwóch „ubogich" starców, wysiadujących od lat kilkudziesięciu przed kościołem miejscowym.

Jak stwierdzono obecnie, jeden z tych żebraków, niejaki Jakubowski, posiada kamienicę, wartującą przeszło 20,000 rs., i kapitał 66,000 rs., złożony w kijowskim oddziale Banku państwa.

„Kolega" jego, Wasilewicz, posiada dwie kamienice, oszacowane łącznie na 75,600 rs.

Obaj żebracy dorobili się tej fortuny w ciągu lat mniej więcej 40-tu.

Obecnie zyskowny swój proceder uważają już chyba za... sport, wielce miły dla nich...

+ Pożar.

W środę ubiegłą od uderzenia piorunu zgorzał dach na magazynie bawełny fabryki Scheiblera w Łodzi.

Wskutek tego uległo uszkodzeniu 200 bel bawełny.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 28-go b. m., w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na odnowienie wszystkich drewnianych śpichlerzy w Radomiu, uie będących w zawladywaniu zarządu inżenierskiego, od rs. 5,760 kop. 40.

— D. 28-go b. m., w magistracie m. Nowego Dworu, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej nowodworskiej z rzeźni od rs. 857 kop. 30.

— D. 28-go b. m., w zarządzie górniczym w Dąbrowie, odbędą się licytacje: 1) na dostawę do magazynu dąbrowskiego materjałów do murowania, oraz różnych drobnych przedmiotów metalowych od rs. 1,768 kop. 62; 2) na dostawę do tego samego magazynu desek od rs. 1,500 kop. 36; 3) na dostawę lin i materjałów sznurowych od rs. 686 kop. 2; 4) na dostawę dynamitu od rs. 7,509; 5) na dostawę drzewa budowlanego od rs. 4,508 kop. 44; 6) na dostawę dla szpitala dąbrowskiego żywności dla chorych od rs. 901 kop. 71; 7) na przewóz różnych materjałów z kopalni Uliss do płóczkazni bukowskiej i t. p. od rs. 1,555 kop. 55; 8) na dowóz materjałów dla kopalni Jan od rs. 1,854 kop. 49; 9) na dowóz materjałów do kopalni Józef i płoczkarni olkuskiej od rs. 902 kop. 10.

— D. 29-go b. m. rozpoczną się egzamina wstępne do wszystkich klas, oprócz II-ej i IV-ej w 4-em warszawskiem gimnazjum męskiem. Jednocześnie odbywać się będą egzamina dodatkowe powakacyjne.

— D. 29-go b. m. rozpoczną się egzamina wstępne i powakacyjne w praskiem gimnazjum męskiem. Wolnych miejsc nie ma w klasach: I, II i IV-ej.

— D. 2?-go b. m., w kancelarji rady gubernjalnej kieleckiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na 16-letnią dzierżawę dóbr Hebło, w powiecie olkuskim, będących własnością przytułku pilickiego, od rs. 463 kop. 12, oprócz dostawy produktów w naturze i t. p.

— D. 30-go b. m. rozpoczną się egzamina wstępne w wyższej szkole rzemieślniczej w Łodzi.

— Do d. 31-go b. m. rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjmować będzie podania od osób, ubiegających się o przyznanie wsparcia sumy 68 rs. 90 kop., pochodzącej z zapisu Markusa Lewy, a przeznaczonej dla ubogich mieszkańców Warszawy bez różnicy wyznania.

— Do d. 31-go b. m. składać można w radzie miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej prośby o przyznanie wsparcie z zapisu ś. p. Marjanny Juljanny Taubowej dla osób wyznania rzymsko-katolickiego, stałych mieszkańców Warszawp, a mianowicie dla podupadłych kupca i rzemieślnika po 75 rs.

ZE ŚWIATA.

× **Meiningeńczycy.** Intendentura słynnego teatru meiningeńskiego zawiadomiła okólnikiem wszystkich artystów, w skład jego wchodzących, że z polecenia księcia towarzystwo nadal dotychczasowych wędrówek po różnych scenach obcych odbywać nie będzie i ograniczy odtąd swą działalność na stolicy księstwa meiningeńskiego. Ponieważ rozporządzenie to zmieni warunki materjalne artystów, którzy podczas występów gościnnych podwójną pobierali pensję, przeto okólnik oznajmia jednocześnie, iż niezadowoleni z reformy artyści, do d. 15-go listopada r. b. mają prawo przejść na inną scenę. „Meiningeńczycy" zatem, którzy w wędrówkach swoich znaczny wpływ na wszystkie sceny europejskie wywierali, należą już do przeszłości.

× **Czem jest „gentleman".** Dzienniki angielskie podają ciekawe anegdoty z życia zmarłego niedawno kardynała Newmana. Między innemi przytaczają definicję „gentlemana", jaką w jednej z odezw swoich do katolików w Dublinie wygłosił dostojnik kościoła. „Gentlemanem—mówił kardynał—jest ten, który nigdy nikomu krzywdy nie wyrządził. Unika on wszystkiego, co otoczeniu jego najlżejszą przykrość mogłoby sprawić. Nigdy nie dopuści do gwałtownego starcia się zasad, do obrazy czyjegoś uczucia, miłości własnej, lub honoru, do niesłusznych podejrzeń. Zwrócone ma oczy na wszystkich; łaskawym jest dla nieśmiałych, pobłażliwym dla śmiesznych. Nie traci nigdy z uwagi, z kim ma do czynienia, oddanych drugim usług nie pamięta; o sobie zaś mówi tylko zmuszony do tego. Doświadczenie nauczyło go tak obchodzić się z nieprzyjaciołmi, jak gdyby za chwilę do rzędu przyjaciół miał ich zaliczyć. Niezawsze właściwie na rzeczy patrzy, nigdy wszelako nie bywa niesprawiedliwym. Gdyby nawet sam był niedowiarkiem, nigdy wiary niczyjej nie burzy, ani też osłabia. Toleruje wszystkie wyznania, nietylko dlatego, że go filozofja bezstronności nauczyła, ale ponieważ miękkim jest i łagodnym, jak kobieta, a rezultat to najwyższy kultury."

× **Mistrz w pływaniu.** Telegramy doniosły nam przed paru dniami wiadomość o przepłynięciu na wznak przez głośnego pływaka amerykańskiego, Davisa Daltona, kanału La Manche. Dalton w zeszłą niedzielę, o godz. 4-ej po południu, w Boulogne wskoczył z szalupy „Ocean King" do morza i rozpoczął awanturniczą wędrówkę. Wymieniona szalupa towarzyszyła mu nieodstępnie, w celu orzeźwiania go i przyjścia mu z pomocą, w razie zesłabnięcia. Około północy pływak dosięgnął przylądka Grisnee. Powietrze było piękne, morze spokojne ale zimne. Od czasu do czasu odpoczywał Dalton w wodzie około 10 minut. W poniedziałek, o godz. 3-ej min. 28 mistrz w pływaniu dobił do przystani w Folkestone przy oklaskach i okrzykach zebranych na brzegu tłumów. Dalton dopłynął w stanie niezmiernego osłabienia. Prawie bezprzytomnego wyniesiono go z wody i natychmiast ułożono w łóżku. Usilne starania jedynie dwóch lekarzy utrzymały Daltona przy zdrowiu, powracając mu zwolna siły. Przestrzeń, dzielącą Boulogne od Folkestone, około 60 mil angielskich, pływak przebył w 23 godziny i 30 minut. Henryk Dunn, pilot, który w szalupie towarzyszył Daltonowi, pod przysięgą zeznał, iż z wyjątkiem paru mil ostatnich, całą drogę ten ostatni płynął na wznak. Dalton jest silnym mężczyzną w wieku 38 lat, który od 25-iu lat ćwiczył się w sztuce pływania i głośne odbywał wycieczki po oceanie Atlantyckim, morzu Niemieckiem, w zatoce Biskajskiej, na Amazonce i Mississippi. Przed Daltonem jeden tylko kapitan Webb, który przed dwoma laty w Niagarze śmierć znalazł, przepłynął kanał La Manche z Dowru do Calais w przeciągu $21\frac{1}{4}$ godziny.

× **Oryginalne podrzucenie.** Pewnego razu w podróży na statku Mojżesz Montefiore zrobił znajomość z jednym z pasażerów, ojcem syna, dziecka jeszcze. Znajomość wkrótce przemieniła się w zażyłość i dwaj nowi przyjaciele stanąwszy u celu podróży zamieszkali w jednym hotelu, numer obok numeru. Jakież było zdziwienie Montefiorego, gdy w parę godzin po udaniu się na spoczynek do pokoju jego zapukał synek przyjaciela i oddał mu kartkę ojca, w której tenże polecał dziecko opiece Montefiorego, sam bowiem postanowił życie sobie odebrać. Jakoż pogróżkę swoją wypełnił i w czasie czytania biletu przez Montefiorego zastrzelił się. Cóż było robić, Montefiore dziecko wziął pod opiekę i mimo namiętnego przywiązania swojego do judaizmu, wychować je kazał w wierze katolickiej.

× **Szybkość gołębi.** Z niesłychaną szybkością odbył w tych czasach gołąb pocztowy drogę z Berlina do Metzu. Z wypuszczonych o godz. 6-ej min. 30 zrana przez stowarzyszenie „Berolina" siedmiu gołębi, jeden dotarł do Metzu i powrócił do Berlina nazajutrz, o godzinie 5-ej po południu.

× **Głośne zaślubiny.** Aleksander Dumas wydaje za mąż drugą córkę swoją, Janinę, która zaręczona została hrabiemu d'Hauterive. Zaślubiny odbędą się d. 10-go października r. b. w Paryżu.

× **W ogrodzie zoologicznym.** Przed zagrodą wielbłąda:—*Staś*: Proszę ojca, dlaczego to zwierzę nazywa się wielbłądem?—*Ojciec*: Dlaczego? Dlatego, że 14 dni bez wody obejść się może.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Tomasz Gruszkowski,

towarzysz sztuki drukarskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 22 sierpnia 1890 r., przeżywszy lat 64. Pozostali w ciężkim smutku: syn, synowa, córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, w niedzielę, tj. dnia 24-go sierpnia, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1097—

† Ś. p. MIKOŁAJ LEWIŃSKI,

majster ślusarski,

przeżywszy lat 32, przeniósł się do wieczności dnia 23 sierpnia 1890 r. W smutku pozostała żona z dwojgiem dzieci, ojciec, siostry i brat, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 25 sierpnia, tj. w poniedziałek, o godz. **10-ej** rano, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2921

† Ś. p. MANIUSIA HILDEBRANDT,

córeczka Edmunda i Karoliny z Gettlów, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy miesięcy siedm, powiększyła grono aniołków. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 25-go b. m., to jest w poniedziałek, o godz. **4-ej** po południu, z mieszkania przy ulicy Brzeskiej na Pradze, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —1100—

† Ś. P.

TEODORA z Kapitulskich I-go śluba MASS

2-go LORENTZ,

obywatelka m. Warszawy, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w dniu 23 sierpnia r. b. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 70. W głębokim smutku pozostała corka i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Krzyża w dniu 25 b. m., tj. w poniedziałek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2920—

† Dnia 25-go sierpnia r. b., t. j. w poniedziałek, odbędzie się żałobna wotywa, o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, za duszę

ś. p. Ludwika Keller,

b. urzędnika Towarzystwa kredytowego ziemskiego i b. członka warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, jako w dniu jego imienin, na którą pozostała rodzina zaprasza. —2868—

† Ś. p. PAULINA Z WERNITZÓW

LIEDTKIE,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu w dniu 23-im sierpnia r. b., przeżywszy lat 71. Ciężko strapieni: mąż, siostra, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 26-ym sierpnia, tj. we wtorek, o godzinie **6-ej** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2915

† Z powodu galówki, nabożeństwo żałobne za ś. p.

hr. Stanisława Łubieńskiego,

odbędzie się we wtorek, t. j. dnia 26-go sierpnia, o godzinie **11-ej** zrana u św. Krzyża. —2917

† W poniedziałek, tj. dnia 25 sierpnia, o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Aleksandra, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Piotra, Matyldy i Bolesława** 2916

Lisickich.

† W dniu 25-ym sierpnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Aleksandra Lochmana**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich oraz familję zmarłego. —1095—

† Jutro t. j. w poniedziałek dnia 25 b. m., jako w dzień imienin **ś. p. Ludwika de Vidal**, radcy dworu, b. naczelnika korespondencyj zagranicznych w b. Banku Polskim, odprawioną będzie w kościele św. Krzyża o godzinie **8-ej** zrana cicha msza św., na którą pozostała wdowa z synowemi, synami i wnuczkiem uprzejmie zaprasza. —1098

† Dnia 25 b. m., t. j. w poniedziałek, jako w dniu imienin

ś. p. Ludwika Mistakiewicza,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, **o godzinie 10-tej** zrana w kościele WW. Świętych, na które zaprasza się. —2918

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 23-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Wczoraj o godz. $12\frac{3}{4}$ pod wsią Czyrkowice po ogólnem starciu głównych sił korpusów zachodniego i wschodniego, dano sygnał odwrotu i manewra narwsko-krasnosielskie zostały ukończone. Następnie odbyło się Najwyższe śniadanie w polu i obiad w Peterhofie. Najjaśniejsi Państwo, Cesarzewicz Następca Tronu, Wielka Księżna Ksenia Aleksandrówna i inne Najdostojniejsze Osoby, oraz Cesarz niemiecki przybyli wczoraj wieczorem do Peterhofu. Wczoraj pod wsią Gomontowem odbyło się mianowanie oficerami 952 wychowańców zakładów naukowych wojskowych.

Petersburg 23-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Opublikowany został rozkaz o sformowaniu dywizjonu konnego z Osetyńców, przykomenderowanych do pułku Snużeńsko-Władykaukazkiego, wojska terskiego.

Petersburg 23-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Głównym dowódcą floty i portów mórz Czarnego i Azowskiego został mianowany wice-admirał Kaznakow.

Peterhof 23-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)—Najjaśniejszy Pan raczył darować cesarzowi niemieckiemu trójkę koni w russkiej uprzęży. Kanclerz Caprivi obdarzony został oznakami orderu św. Andrzeja pierwszego powołania.

Niżny Nowogród 23-go sierpnia. (*Tel. Aj.*) Handel kożuchami ożywia się. Partje popielic znajdują nabywców. Na towar skórzany kazański ceny się jesze nie wyjaśniły. Główni nabywcy jeszcze nie wszyscy się zjechali. Na towar wołowy nie ma ruchu, ceny o 20 proc. niższe. Na sierść krowią mytą ceny ustaliły się od rs. 4 kop. 50 do rs. 5 kop. 50 za pud. Na skóry owcze surowe 30 do 75 kop., obrobione 50 do rs. 1 kop. 15.

Odesa 23-go sierpnia. (*Tel. Ajen. Półn.*)—Dziś spłonął do połowy elewator kolei żelaznych na rogatkach tyraspolskich. Ocalała niezupełnie wykończona druga połowa elewatora, zapełniona zbożem.

Wiedeń 24-go sierpnia. (*Telegr. Aj. półn.*)—Dzienniki młodoczeskie oświadczają, iż opozycja słowian austrjackich oddziała także w sposób dodający odwagi narodowościom słowiańskim w Węgrzech, gdyż panujący dualizm jest największem

Wydział Rekomendacji Pracy

przy Towarzystwie Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy (Miodowa 15), posiada wakujące posady:

W DZIALE EKSPEDYCYJNYM:

№ posady.	RODZAJ ZAJĘCIA	GŁÓWNE WARUNKI	GDZIE
86	Ekspedjent kolonjalny	polski, russki, niemiecki; kawaler	Prowincja
123	" "	polski, russki; kawaler	Cesarstwo
126	" do składu szkła	polski, russki; kawaler	"
125	" kolonjalny	polski, russki, grunt. niemiecki; kawaler	Prowincja
132	" do składu aptecz.	polski, russki; kawaler	"
124	" " papier.	polski, russki, niemiecki	Warszawa
110	" kolonjalny	polski, russki, niemiecki; kawaler	"

W DZIALE BIUROWYM:

№ posady.	RODZAJ ZAJĘCIA	GŁÓWNE WARUNKI	GDZIE
94	Pomocnik kantorowy	polski, russki, niemiecki	Warszawa
116	Dysponent-korespondent	polski, russki, niemiecki	"
120	Komiwojażer	polski, russki	"

Na wyż wymienione posady pomiędzy Członkami naszego Towarzystwa, którzy złożyli już u nas swoje deklaracje o poszukiwaniu pracy nie ma kandydatów.

UWAGA. Wydział Rekomendacji co każdą niedzielę, w niniejszem piśmie dawać będzie ogłoszenia o wakujących posadach. 1393r

---

NOWY ZAKŁAD NAUKOWY

IV-ro klasowy żeński z nauką rękodzieł

MARJI RAUM,

Nauczycielki gimnazjum, b. kierowniczki 2 klas. szkoły w Zakładzie hr. Plater,

w Warszawie, przy ulicy Brackiej Nr 3.

Zapis uczennic odbywa się codziennie między godz. 10-tą a 3-cią. Egzamina wstępne od dnia 1-go Września, lekcje 4-go Września. — **Ceny przystępne.** — Przyjmowane będą panienki od lat 7. 1049

!ZAWIADOMIENIE!

Właściciel Magazynów wyrobów jubilerskich

J. O. RADIN

w Warszawie: I) Plac Teatralny Nr 11, obok Pulsa,

II) Krakowskie-Przedmieście Nr 19, trzeci dom od Trębackiej,

ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, iż w tych dniach nadesłał z Niżniego-Nowogorodu **wielki transport złotych i srebrnych wyrobów** najnowszych fasonów i w skutek **nizkiego kursu złota**, sprzedaje takowe wyroby **po nader nizkich cenach**, również wielki wybór **prawdziwych perskich Turkusów**, jak i **różnych Syberyjskich** prawdziwych **kolorowych kamieni.**

Przytem **zawiadamia, iż filja jego hurtowej i detalicznej sprzedaży w Niżnim-Nowogorodzie, przeniesioną została z Brazylijskiego Pasażu**, w Główny Dom № 18 i do 10 (22) Września otwartą zostaje. 1397R

FILJA Z MOSKWY

Główny Skład

JAROSŁAWSKIEGO PŁÓTNA,

FIRMY

„MOSKIEWSKI MAGAZYN,"

NOWO-MIODOWA Nr 2.

Co tydzień nadchodzą świeże transporty: ***Płócien Jarosławskich, Bielizny stołowej*** i gotowej, damskiej i męzkiej, ***Kołder*** pikowych białych i kolorowych, flanelowych, bajowych i pluszowych, watowych, wełnianych, jedwabnych i atłasowych, ***Kaftaników*** wełnianych i fil d'ecosse, ***Pończoch, Skarpetek, Chustek do nosa*** płóciennych, batystowych, białych i kolorowych. ***Wielki wybór*** ręczników, prześcieradeł i płaszczy kąpielowych.

Obstalunki na męzką i damską bieliznę, oraz całe wyprawy, uskuteczniają się najdokładniej w czasie jaknajkrótszym, pod nadzorem specjalistów. Firma uważa za zbyteczne rozpisywać się o solidności, oraz o dobroci towarów, ponieważ każdy osobiście stwierdzić to może przy bytności w Składzie.

☞ ***Moskiewska filja*** ma zaszczyt donieść JW. W. Klijentom, że nie ma nic wspólnego z podobnemi firmami w Warszawie i dlatego prosi odróżnić niniejsze nasze ogłoszenie od często powtarzających się innych szumnych reklam.

Ceny Fabryczne.

1055 Cenniki na żądanie.

Z powodu Likwidacji Interesu po ś. p. W. Muszewskim,

przy ulicy Długiej № 40,

Ostatni Sezon Sprzedaży OBIĆ Papierowych,

o 50% niżej cen praktykowanych. 880r

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej,

podaje do wiadomości, że w dniu 11 (23) Września r. b., o godzinie 12-ej w południe przed tąż Radą, odbędzie się licytacja publiczna, na oddanie w entreprzyzę dla zakładów dobroczynnych m. Warszawy węgla kamiennego, około 28,000 korcy rocznie, poczynając od ceny 85 kop. za 6-cio pudowy korzec węgla.

Dostawa ma się zacząć z d. 1 Stycznia 1891 r. na przeciąg jednego, dwóch lub trzech lat, stosownie do tego, na jaki przeciąg czasu podaną będzie najkorzystniejsza oferta.

Licytacja odbędzie się przez opieczętowane deklaracje, z głośnym po otworzeniu tychże przetargiem.

Życzący przyjąć udział w licytacji, winni w terminie oznaczonym złożyć w Radzie Miejskiej deklarację z wyszczególnieniem (literami i liczbą) ceny, po jakiej licytant obowiązuje się wziąść dostawę węgla kamiennego, a także i termin dostawy. Przy deklaracji składa się wadjum w ilości rs. 2,400.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w biurze Rady Miejskiej codziennie, w godzinach biurowych. 1381r

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**

Za Sekretarza Rady **F. Nowakowski.**

☞ MAGAZYN OKRYĆ i WSZELKICH UBIORÓW DAMSKICH ☜

pod kierunkiem

JANA OSTROWSKIEGO,

który po powrocie z zagranicy, gdzie przyswoił wszelkie ulepszenia zastosowane w kroju i robocie, oraz sprowadził fachowo uzdolnionych ludzi, jest w możności wykonywać powierzone roboty podług najświeższych żurnali, po niepraktykowanie nizkich cenach.

Trębacka № 11,

wprost Nowo-Senatorskiej. 936

!!! OSTRZEŻENIE !!!

Parowa Fabryka Octu Zbożowego, egzystująca w Warszawie przy ulicy Przedokopowej № 36 (róg Nowowiejskiej), zawiadamia niniejszem wszystkich PP. Kundmanów, Kupców i Handlujących, iż **pan Artur Lewandowski** z d. 27 Lipca r. b., przestał być agentem tejże fabryki i nie jest władnym do przyjmowania jakichkolwiek bądź obstalunków i w ogóle załatwiania wszelkich interesów dotyczących pomienionej fabryki, co podaje do ogólnej wiadomości. 1041

Dyrektor Fabryki **W. Terpiłowski.**

OBICIA PAPIEROWE,

Ceraty, Rolety, Wycieraczki i Chodniki, poleca

NAJTANIEJ SKŁAD

A. REMBIERZ,

Krakowskie-Przedmieście Nr 7. 1355r

Dezodoryzacja. Dezinfekcja.

ŚWIECE DEZINFEKTUJĄCE

wynalazku D-ra A. M. Weinberga,

Patentowane przez Departament Handlu i Przemysłu za № 5259,

są do nabycia we **wszystkich Składach materjałów aptecznych i aptekach.**

Skład główny u LUDWIKA FREIDERA, Orla 11, w Warszawie. 1251

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,

Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 6r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

DO SKŁADU 3r

Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej № 7,
naprzeciw Banku,
nadchodzą ciągle wielkie transporty

Cementu Portland

z fabryk **niemieckich** i krajowych:
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Stali Resorowej Angielskiej.

J. SIKORSKI.

Polecam się, w tych dniach objąłem skład węgli kamiennych przy ulicy Świętojerskiej № 7 (dom zwany Elerta).—Obstalunki w sklepie farb, nafty, pokostu, terpentyny, benzyny russkiej i smoły gazowej, Długa № 10. Telefonu № 275. Sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenie niskiej. 980

!!OSTRZEŻENIE!!

Podaję do publicznej wiadomości, że pan **Stefan Kleczeński** od 1-go Sierpnia r. b., przestał u mnie pracować i za żadne czynności jego, firma moja nie odpowiada. 1053

H. Kottek-Kottecki.

— Utrzymuję uczniów na stancji, z prywatnych naukowych zakładów.

Antoni Mrajski.

Zielna № 11, lokalu № 20. 1056

Przełożona 4-ro klasowej pensji żeńskiej, przy ul. **Nowy-Świat № 42**

Konstancja Swołyńska,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1890—91, odbywać się będzie po wakacjach od 19 Sierpnia codziennie, od 10 do 12 przed południem i od 4 do 6 po południu. Do klasy przygotowawczej przyjmują się panienki od 8 lat wieku.—Pensjonarkom stałym zapewnia się konwersacja w językach obcych i najtroskliwszą opiekę. — Lekcje rozpoczną się dnia 2-go Września. Przygotowuje uczennice do zakładów rządowych. 1318R

Pensja Żeńska 6-cio klasowa
z klasą wstępną

Natalji Porazińskiej,

Bracka 4.

Zapis uczennic na rok szkolny 1890—1, rozpoczął się 20 Sierpnia. 1654

TANIO!!!

Wykonywa wszelkie druki

Zakład Drukarski

C. PŁATEK,

przy ulicy Świętojerskiej № 22. 1028

Nauka i wychowanie.

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon, Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 23119

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Angielska Najlepsza Metoda dla samouków z wymową, kop. 75.—Najlepsza metoda do nauczenia się po niemiecku w trzech miesiącach bez nauczyciela, przez Reussnera. Kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2, zeszytami po kop. 12. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 19563

Buchalterji wyucza praktycznie nauczyciel szkoły handlowej Sulimierski, autor Podręcznika handlowego. Hortensja 7. 23085

Francuzka patentowana udziela lekcyj 2 rs. miesięcznie. Wiejska 17. 23150

Guwernantki posiadające muzykę, francuzczyznę—potrzebne. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro Dąbrowskiej. 22871

Języka niemieckiego udzielam. Próżna № 7, mieszkania 2. 22714

Korepetytor potrzebny do 7-letniego chłopczyka. Sienna 21, mieszkania 2, zgłaszać się od godz. 1—2. 22847

Muzyki i korepetycyj udziela nauczycielka z patentem Instytutu Muzycznego. Mostowa 16, u właścicielki. 22902

Niemka poszukuje lekcyj i konwersacji u siebie i na mieście. Żórawia № 19, mieszkania 17. 23094

Nauczycielka z wysoką muzyką, gruntownie posiadanym językiem francuskim i naukami klasycznemi, potrzebna jest do panienki 15-letniej; pensji 200 rs. i wszelkie wygody. Oferty z kwalifikacjami składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. K. N. 23090

Potrzebny jest do szkoły prywatnej na prowincji nauczyciel, matematyk. Pożądaną jest znajomość języka niemieckiego. Wiadomość: Złota 30, mieszkania 3, od godziny 2-ej do 5-ej. 22618

Przyjmuje na stancję chłopców, ze szkół prywatnych i panienki z pensji, inst. muzycznego. Zgoda № 2, m. 12. 22697

Przyjmuje na stancję, przygotowuje do szkół młodzież nauczyciel. Chmielna № 29, mieszkania 16. 22694

Pomieszczenie dla panienek przyzwoitych, fortepian, francuski, pomoc naukowa, opieka macierzyńska. Nowy-Świat 4, m. 15. 2308r

Pomieszczenie dla panienek, korepetycje, konwersacja, muzyka. Oboźna 9, mieszkania 3. 23077

Stancja dla panienek uczęszczających do gimnazjum, Instytutu muzycznego lub przygotowujących się do zakładów naukowych. Konwersacja francuska. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. (Wdowa po profesorze). 22849

Stancja dla panien. Konwersacja francuska, fortepian. Świętokrzyska № 19, Jagodzka. 23098

Student uniwersytetu, matematyk, poszukuje lekcyj. Złota 33, m. 12. 23075

Stancja dla uczniów z pozwolenia władzy szkolnej; opieka troskliwa, konwersacja w językach obcych, fortepian na miejscu, cena przystępna. Nowogrodzka № 3, m. 5. 23126

Stancja dla jednego ucznia zamożniejszych rodziców do towarzystwa jedynaka, ucznia gimnazjum. Troskliwa opieka zapewnia się. Ul. Marjańska № 4, mieszk. 13, od 1 do 6-ej po południu. 23134

Student uniwersytetu, sumienny i zdolny korepetytor, poszukuje lekcyj za umiarkowane wynagrodzenie. Bracka 18, m. 14. 23148

Student uniwersytetu mający upoważnienie władzy poszukuje korepetycyj, na przystępnych warunkach. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. K. S. 2287r

Student uniwersytetu, (russki) poszukuje lekcyj, korepetycyj lub innego zajęcia. Piękna № 31, m. 25. 2282r

Stancja dla uczni szkół prywatnych, 16 rs. miesięcznie. Złota 24, mieszkania 53. 22413

Stancja dla uczniów V gimnazjum. Opieka, dozór męzki, korepetycja. Warunki dogodne. Zielna 13—5. 22688

Student, który ukończył uniwersytet, posiadający język: niemiecki i francuzki poszukuje lekcyj, korepetycyj lub innego zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod lit. X. Y. Z. 22725

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go, konwersacja angielska, francuzka, niemiecka, dozór męzki. Wspólna 38, m. 9. 22804

Student uniwersytetu specjalista języka russkiego, poszukuje lekcyj. Hoża 13, mieszkania 21. 22815

Tanio stancja dla uczniów V-go gimnazjum i szkół prywatnych, dozór męzki. Konwersacje, fortepian, korepetycje, łazienka. Nowowiejska 15, mieszk. 2. 23063

Uczeń klas wyższych, filolog lub nauczycielka, otrzymają pokój frontowy, z opałem i usługą za korepetycję dla dwojga dzieci. Wiadomość: Chmielna 80, m. 15. 22863

W nowo otworzonej szkole rękodzieł, Nowy-Świat 4, zaczynają się kursa kroju, strojów, krawatów, bielizny, koronkarstwa, malowania na porcelanie, wyrobów z terrakoty, rysunków, malarstwa. Dla pań przyzwoite pomieszczenie. Wykłady traktują się fachowo, aby panie po ukończeniu mogły otwierać na własną rękę i mieć zapewnione utrzymanie. 2307r

Za pół ceny jeszcze raz kursa wszystkich rzemiosł na prośby wielu niezamożnych osób. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewcskiej, Niecała 10, nagrodzona medalem za najstaranniejsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. 23125

Posady i prace.

Bona polka z początkami gimnazjalnemi i muzyki, do gospodarstwa, bez konwersacji, szuka miejsca, 5-letnia rekomendacja. Zakroczymska № 11, m. 6. 23088

Człowiek w sile wieku, przybyły z prowincji już rok, poszukuje posady i nie może jej dostać dla braku stosunków, a będąc ojcem sześciorga dzieci, które są bez dachu i chleba, znajduje się w rozpaczliwem położeniu. Prosi więc JW. Panów o przyjęcie go na posadę jakąkolwiek, aby mógł zapracować na chleb dla dzieci. Jest gorzelanym, a może być użytym do wszystkiego, jest pilny, trzeźwy. Adres pod lit. S. M. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 2300r

Do ślusarskiego zakładu potrzebni porządni uczniowie. Ul. Złota № 28, Hipolit Sebelman. 23111

Dziewczęta nie młodsze jak lat 15 potrzebne są do odlewni czcionek. Wiadomość w kantorze zakładów S. Orgelbranda synów, Krakowskie-Przedmieście № 66. 23064

Francuzka szuka zajęcia na godziny. Ulica Wspólna 6—18. 23082

Małżeństwo bezdzietne poszukuje zajęcia mąż za lokaja, żona za kucharkę lub za młodszą; w jednej familji byłem lat 20. Ulica Dzika № 73, mieszk. 5. 23136

Młoda osoba, władająca biegle kilkoma językami, poszukuje miejsca zarządzającej fotografją, kasjerki lub innego zajęcia. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer Warsz. sub „Fotografja." 23115

Mogę prowadzić meldunki za kawalerskie mieszkanie. Oferty dla „Biuralisty" Kurjer. 22966

Malujący na porcelanie paski i obwódki zechcą się zgłosić do fabryki „Wulkan", Praga, Namiestnikowska № 2. 23058

Osoba w średnim wieku, uzdolniona w krawieczyźnie i bieliznie, poszukuje miejsca do zarządu domu lub do dzieci, z dobremi świadectwami. Tamże jest osoba do roboty. Mokotowska № 55, m. 26. 2299r

Osoba młoda, znająca języki, poszukuje zaraz zajęcia sklepowej, kasjerki, z kaucją rs. 500. Wiadomość: ul. Świętojańska № 19, mieszk. 6. 2289r

Osoba młoda, miłej powierzchowności, moralnego prowadzenia, gospodarna, obeznana w gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, znająca się na praniu, prasowaniu i krawieczczyźnie, życzy sobie miejsca za gospodynię do pojedyńczej osoby. Może się zaopiekować dziećmi małoletniemi u wdowca. Hotel Wiedeński № 41, szwajcar wskaże, od godz. 9—2-ej, K. Karwicka. 22993

Ogrodnik w zawodzie swoim zdolny potrzebny jest od 1-go października na wieś, niedaleko Warszawy. Posiadający chlubne świadectwa zgłosić się zaraz zechcą do hotelu Europejskiego № 66, albo też nadesłać oferty swoje do zarządu dóbr Żelechowskich, stacja pocztowa Żelechów w gub. siedleckiej. 23008

Osoba w sile wieku poszukuje zajęcia do zarządu domu u pojedyńczej osoby w Warszawie albo na wyjazd. Leszno 56, mieszkania 1. 23143

Osoba młoda, posiadająca muzykę, języki, poszukuje zajęcia. Chmielna 29, mieszkania 24. 22858

Osoba umiejąca krawieczczyznę szuka roboty. Marszałkowska 62, m. 15. 23061

Ogrodnik uzdolniony i zaopatrzony w chlubne świadectwa, poszukuje posady. Rogatka belwederska № 14, Jan Pisowacki. 23080

Potrzebne są panny podręczne i do nauki krawieczczyzny. Nowolipie № 27, mieszkania 19. 2294r

Praktykant potrzebny do kantoru fabrycznego interesu. Wiadomość: „Papeterie", Serwerynów 14, o godz. 8-ej wieczorem. 22884

Potrzebne zaraz maszynistka i podręczne do trykotów. Mostowa № 18, mieszk. 6. 23093

Potrzebna jest maszynistka do bielizny. Ul. Świętojańska № 15, m. 9. 23083

Potrzebna jest zaraz bufetowa do restauracji. Ulica Dzika № 74. 23072

Potrzebna panna uzdolniona do trykotów. Komitetowa 3, m. 8. 22903

Potrzebny jest subjekt uzdolniony do zakładu zegarmistrzowskiego Romualda Kozerskiego w Radomiu. Warunki korzystne, porozumieć się można listownie. 22929

Potrzebne są uzdolnione wykończarki do pracowni wyrobów pończoszniczych. Marjańska № 10. 22691

Potrzebna jest bona niemka z dobremi świadectwami do trojga małych dzieci od kwartału. Marszałkowska № 52, u gospodarza. 22693

Prasowaczka koszularka potrzebna do Częstochowy do pralni Warszawskiej. Wiadomość u p. Bursztyn, Chłodna 23. 22857

Potrzebny jest człowiek do roznoszenia towarów i odbierania pieniędzy, kaucja rs. 30. Nowy-Świat 39, mieszkania 9, Dobiecka, 6—8-ej po południu. 23142

Panny uzdolnione do maszyn pończoszniczych i kaftaników znajdą stałe zajęcie za odpowiedniem wynagrodzeniem u Józefa Vogel, Elektoralna 23, pierwsze piętro, w trzeciem podwórzu. 2305r

Polka wychowana w Paryżu, niemiecki doskonały, poszukuje demi-place. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub J. O. 23114

Potrzebna jest dziewczynka do nauki gorsetów. Szpitalna № 4. 2303r

Potrzebna do posługi i gotowania przychodnia młoda kobieta. Jerozolimska 16. 2304r

Rubli 200 dam za wyrobienie posady. Oferty Kurjer Warsz. dla A. K. 23118

Rzeźbiarz i uczeń potrzebni do rzeźbiarni Chłodna № 44. 22747

Subjekt felczerski, który przeważnie pracował w zakładach fryzjerskich w Rosji i za granicą, poszukuje kondycji u pp. fryzjerów. Oferty: Kurjer Warsz. pod „Figaro." 23029

Sklepowej potrzeba do sprzedaży pieczywa fachowej, z kaucją. Wiadomość w piekarni, Muranowska № 36. 23101

Technik, urzędnik drogi żelaznej, znający języki, życzy zajęcia od 5-ej po południu. Może zarządzać większym domem. Oferty: Kurjer Warsz. „Urzędnik." 23095

Ucznia na przychodniego przyjmie „Warszawski zakład rytowniczy", ulica Senatorska № 8. 23131

Uczeń do cukierni potrzebny. Ul. Marszałkowska № 117. 22972

Uczeń z drugiej klasy gimnazjum realnego, ładnie piszący, z prowincji, uczciwych rodziców, poszukuje praktyki w handlu kolonjalnym. Oferty: Nowogrodzka 14, mieszkania 2. 23076

Zarządu lub administracji domem poszukuje urzędnik, mogący złożyć do banku kaucji 2,000 rs. Wiadomość w kiosku przy ratuszu. 23040

Zdolny drukarz litograficzny do undruków potrzebny do litografji Sam. Kohn w Częstochowie. Zgłosić się listownie. 23068

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20, Ryszard Fijałkowski. 1185r

Bilard do sprzedania. Złota № 21, w cukierni. 23106

Bilard do sprzedania. Leszno № 28, w cukierni. 22973

Bilard do sprzedania. Ulica Piwna № 29, w bawarji. 23092

Bryczki do sprzedania, jedna nowa, druga używana na resorach. Niska № 62, wprost Smoczej. 23070

Binokle, okulary ściśle zastosowane, pierwszorzędnych fabryk, w najnowszych fasonach, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 21678

Ceter-gordon pierwsze pole, ułożony, rzadkiej dobroci, do sprzedania. Hoża 7, mieszkania 43. 22855

Dubeltówka Lankastra, lufy Lepaża, do sprzedania. Chmielna 68, m. 44. 22954

Dorożka do sprzedania. Ulica Chmielna № 6. 22958

Do sprzedania młode mopsiki i kanarki. Piękna 62, m. 19. 23011

Dywany wszelkie, pokrycia meblowe najróżnorodniejsze, firanki, kołdry, kapy, dery, najlepiej kupować u Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 2253r

Fortepian za bezcen do sprzedania. Wiadomość: Plac Krasińskich № 12, m. 1, od godz. 4-ej po południu. 23130

Fortepian Małeckiego, dywan duży, kosz frażetowski do sprzedania. Złota № 44, mieszkania 13. 23078

Fortepianów kupno, sprzedaż, zamiana, wynajem, strojenie najprzystępniej. Strzelecki, Marszałkowska 100. 22955

Garniturek fantazyjny urzędowy, kozetka dwa krzesła, tanio! Krucza 38, tapicer. Wykonywam obstalunki, dbając o klijentelę. 23122

Garnitur mebli tanio sprzedam. Krucza 21, mieszk. 50. 21950

Garnitur mebli czarnych pąsowym jedwabnym adamaszkiem kryty, do sprzedania. Hoża 38, m. 2. 22924

Kupię konia rosłego do furgonu. Oferty: Próżna 7, m. 2. 23057

Jest do sprzedania wolant nowy moskiewskiej roboty, zrobiony do zaprzęgu pojedyńczego, w parze i w trójce; znajduje się za rogatkami mokotowskiemi, naprzeciwko ogrodu W-go Szustra, przy sztabie 14-go Litewskiego pułku. 23073

Jest do sprzedania kasa ogniotrwała za przystępną cenę. Wiadomość u ślusarza, Grzybowska № 22. 22813

Kamienie do sprzedania na składzie. Wiadomość: ulica Czerniakowska róg Szarej № 1. 22997

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Kupię na prowincję niedrogo przyzwoite urządzenie sklepu kolonjalno-spożywczego z towarem lub bez. Oferty lit. Z. E. kantor Kurjera Warsz. 22989

Koczobryk kryty 4-osobowy, w bardzo dobrym stanie, zdatny do podróży, do sprzedania za niską cenę. Leszno № 60, u Małczyńskiego. 23103

Kwiaty doniczkowe różnej wielkości i gatunków do sprzedania tanio. Ul. Dzielna № 24. 22970

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 23116

Meble tanio: szafka lustrzana, garnitury salonowe, czarny, orzechowy, fantazyjny, jadalnia dębowa, szafy, łóżka, toaleta, otomana, biurko, bibljoteka, lustra i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 22803

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 21949

Meble używane do sprzedania. Chmielna 56, mieszk. 13. 22995

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, sofy, toalety, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 23149

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 23141

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 22783

Meble gotowe bardzo tanio. Obstalunki wykończają się akuratnie. Marszałkowska róg Świętokrzyskiej 134. Tamże garnitur używany za rs. 35. 23133

Maszyna Whelera-Wilsona z przykryciem z machoniowego drzewa, z szufladką, pięknie szyjąca. Ogrodowa 52, sklep spożywczy. 23127

Maszyna oryginalna Singera 26 rs., ręczna 20 rs. Chłodna 54, pracownia sukien. 23128

Mundur uniwersytecki i czapka tanio. Długa 34, drugie piętro. 23097

Para koni, powóz i kareta do sprzedania. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2284r

Pianino Kerntopfa prawie nowe rs. 340. Orla 4, m. 14. 22956

Sztychy kolorowane, pasy polskie, stare materje, obrazy, minjatury, porcelanę, bronzy, kupuje B. Bolcewicz, Saski Plac 5. 23108

Suknia ślubna morowa w dobrym stanie i poduszka do robót koronkowych do sprzedania. Włodzimierska № 3, m. 10. 23139

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pies dog rzadkiej maści, 18 werszków wysoki. Wiadomość w Hotelu Niemieckim, u szwajcara. 23024

8 Rymarska. Sprzedaje lustra na raty miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga. Z powodu istniejących firm podobnych proszę uważać na dokładny adres Rymarska 8. 22553

Interesa handl. i mająt.

Człowiek młody, inteligentny, fachowy, z wyrobioną firmą, potrzebuje wspólniczki do interesu z kapitałem od 500 do 5,000 rs. Wiadomość w kiosku przy kościele po-karmelickim od godz. 3 do 6-ej po poł. 23147

Dom w Warszawie, w punkcie handlowym, bardzo ruchliwym, przynoszący dochodu rs. 14,000, do sprzedania za 120,000 rs. na warunkach nader dogodnych. Potrzebna do kupna gotówka 35 do 40,000 rs. Oferty bez pośrednictwa pod lit. K. 16 w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2269r

Dom narożny dwupiętrowy przy ulicy Dzikiej, trzy domy z placami i ogrodem za rogatkami powązkowskiemi, do sprzedania, zdatne na jaką fabrykę. Wiadomość przy ulicy Piaskowej № 6. 22739

Dom z ogrodem owocowym na prowincji, w pięknej miejscowości, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w Kaliszu w aptece Prusinowskiego oraz w Warszawie ulica Wilcza № 28, mieszk. 16. 22703

Hotel ktoby miał do wydzierżawienia niewielki na prowincji. Wiadomość: szwajcar hotelu Drezdeńskiego. 22946

Folwarczek dwuwłókowy tuż przy Jabłonnie, parę wiorst od przystanku drogi nadwiślańskiej, dobrze zagospodarowany, do sprzedania tanio za gotówkę. Wiadomość bez pośrednictwa w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. K. 16. 2270r

Jest do sprzedania posesja za rogatką belwederską, obok Marcelina. Wiadomość w szynku Fijałkowskiego. 22927

Jatka № 69 (na szyldzie dwa łby wołowe) pod firmą K. Sznajdra na Grzybowie, zacznie sprzedawać mięso w rozmaitych gatunkach i po możliwie niskiej i stałej cenie. Zawiera kontrakty na dostawę mięsa w większych i mniejszych partjach. W-ne Panie za przysłaniem kartek przez sługę, otrzymują żądany i wyborowy gatunek mięsa. Biorącym więcej, mięso odsyła do domów. 23135

Jest do sprzedania posesja, składająca się z domu piętrowego z suterynami i facjatkami oraz z budynkiem parterowym, zdatnym na fabrykę, ubezpieczone na sumę 6,000 rs. Do kupna potrzeba 3,000 rs. Wiadomość: ul. Leszno 42, mieszk. 10. 23109

Mydlarnia do sprzedania. Wiadomość: Muranowska № 4, mieszk. 6. 23107

Mleczarnię z 5-ma krowami, składem węgla sprzedam za 600 rs. Biała 8. 22821

Mleka świeżego 10 garncy dziennie, później więcej, potrzeba do zakładu. Oferty z najniższą ceną przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Mleko.” 23033

Placu 27,500 łokci kw. w Warszawie, w punkcie zaludnionym, mającym w najbliższym czasie świetną a niezawodną przyszłość, do sprzedania za niezwykłe tanią cenę. Oferty: Senatorska 26, w Biurze ogłoszeń, pod lit. K. 61. 2271r

Posiadający rozległe stosunki pomiędzy właścicielami domów, mogą mieć pewny stały dochód. Oferty z adresami pod lit. K. S. proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. Dyskrecja zapewnia się. 22962

Potrzebny jest w dobrym stanie, chociaż używany, kocioł stojący parowy albo lokomobila stała o sile 6—8 koni. Wiadomość z oznaczeniem miejsca i ceny tychże dostarczyć pod adresem: Lublin, ulica Zamojska № 256, Chmielewski, lub w Warszawie, ulica Długa № 26, adwokat Rogowski. 23110

Potrzeba sześć tysięcy rubli na 2-gi numer po Towarzystwie, na spłacenie, posiadam dwie posesje murowane, obciążone w połowie szacunku 51 tysięcy. Procent półroczny, bez pośrednictwa. Marszałkowska № 62, u właściciela domu. 22947

Pralnia do sprzedania tanio. Chmielna № 23, mieszk. 2. 23084

Pralnia bielizny w dobrym punkcie do sprzedania zaraz. Marszałkowska 134. 22913

Rubli 6,500 i rs. 12,000 potrzebne do spłaty na budowlach w Warszawie. Wiadomość u W-go T. Wałewskiego, adwokata przysięgłego, Chłodna № 20, pomiędzy 5—7-ą po południu. 22806

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Żelazna 48. 2202r

Suma hypoteczna rs. 1,000, lokowana na nieruchomości Nowej Pragi, do sprzedania. Wiadomość: mleczarnia „Foxal.” 23099

Sklep spożywczy do sprzedania. Krucza № 15. 23096

Sklep mydlarski z dystrybucją jest do sprzedania. Bednarska № 9. 23074

Sklep mydlarski do sprzedania z powodu słabości. Nowogrodzka 30. 22926

W mieście Mszczonowie domek zdatny na zajazd, restaurację, których wcale niema, do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość: Podwale № 13, Purzycki. 22889

Ważne. Do odstąpienia interes węglowy z powodu wyjazdu zaraz, a mianowicie: skład węgli w najpryncypalniejszym punkcie miasta od lat kilkunastu istniejący, z całem urządzeniem i wyrobioną klijentelą. Oferty w kantorze Kurjera pod 12/00. 22840

Zakład ślusarsko-mechaniczny jest zaraz do sprzedania za przystępną cenę, egzystujący lat kilkanaście, z powodu wyjazdu. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „Ślusarz.” 22354

Zaraz do sprzedania ogród łokci □ 4,000, łokieć □ po kop. 15. Wiadomość na miejscu na Czystem u stolarza pod № 106, z tyłu fabryki gazowej, gdzie się kończy parkan. 23100

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Apartament—1-sze piętro, 8 pokojów, przedpokój i kuchnia, świeżo odrestaurowany, zaraz do wynajęcia. Mazowiecka № 1. 23086

Dwa lub jeden pokój do wynajęcia. Kotzebue 2, m. 8. 22879

Do wynajęcia od św. Michała plac po byłym majstrze ciesielskim, oraz 3 pokoje z kuchnią, górą i piwnicą. Wiadomość: róg Tamki i Solca № 68;—tamże są rozmaite narzędzia ciesielskie, oraz okna, drzwi i para chomont do sprzedania. 22787

Dla przyzwoitej kobiety pokój z całem utrzymaniem. Chmielna 32. 22802

Duży lokal na 1-m piętrze, od frontu, przy ulicy Niecałej № 9, z balkonem i ze wszelkiemi wygodami, 3 wejścia, zdatny na magazyn mód, lub lokal prywatny, za rs. 1,000 rocznie, do wynajęcia od 1 października r. b. Wiadomość: skład tabaczny Wandalin i S-ka, plac Teatralny № 11. 2162r

Do wynajęcia w każdej chwili sklep z mieszkaniem, składającem się z dwóch pokoi i kuchni, przy ulicy Nowy-Świat № 12. Wiadomość: w sklepie krawieckim, Nowy-Świat № 5. 22704

Jest do wynajęcia w każdym czasie pracownia artystyczna, dawniej ś. p. Cenglera. Może być wynajętą i na inny jaki zakład, jako to: tokarski, ślusarski, stolarski i t. p. Wiadomość: ulica Solec № 111, u stróża. 22943

Jeden, 2 pokoje z meblami, usługą, frontowe, odnajmę. Długa 38—23. 23062

Krakowskie-Przedmieście № 15, 2 lub jeden pokój umeblowany, zaraz. 23081

Lokale: z 8-u i 6-u pokoi, (świeżo wyrestaurowane), do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Nowo-Zielnej № 45 nowy. Wiadomość u rządcy domu. 21582

Mieszkanie na 1-m piętrze, złożone z 10-u lub 12-u pokoi do wynajęcia od św. Michała mieszkanie złożone z 6-u pokoi i kuchni do wynajęcia każdego czasu. W razie żądania do powyższych mieszkań może być dodana stajnia i wozownia. Wiadomość: Aleja Ujazdowska № 17, u stróża. 23071

Na restaurację lokal narożny, parterowy do wynajęcia. Ulica Krucza 38, róg Żórawiej. 23117

Od 1-go października 4 pokoje w ogrodzie, 3 i 2 pokoje od frontu. Leszno № 80. Stacja tramwajowa 22810

Oddzielny pokój dla panny uczęszczającej do instytutu muzycznego—pensji, gimnazjum lub szkół rzemiósł i całodziennem utrzymaniem lub bez, fortepian. Nowogrodzka 21, mieszkania 7. 22311

Pokój umeblowany. Świętokrzyska 18, mieszkania 5. 22908

Pokój umeblowany, z usługą do odnajęcia. Daniłowiczowska 6, m. 15. 23045

Pokój duży, ładny, umeblowany i drugi mniejszy z kuchenką, na dole, zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat № 54—10. 23056

Pokój umeblowany, z usługą i samowarem, jest do wynajęcia każdego czasu. Ulica Świętokrzyzka № 43, m. 18. 23069

Pokój lub pomieszczenie dla panienki, fortepian, całodzienne utrzymanie, konwersacja francuzka. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 22406

Przyjmuję panienki uczące się w domu lub za domem, zapewniając staranną, kompetentną opiekę i zresztą wszystko podług życzenia. Berga 3, mieszkania 16. 22869

Pomieszczenie dla panien instytutu muzycznego, z życiem. Nowy-Świat 56, mieszkania 2. 22740

Potrzebny jest pokoik z wspólnym przedpokojem dla kobiety. Oferty składać w Kurjerze Warsz. pod lit. H. T. 23129

Pokój umeblowany do najęcia dla osoby płci żeńskiej, w domu № 11 przy ulicy Mazowieckiej, od frontu, m. 7. 23102

Przyjmę na stancję dwóch chłopców lub panienki uczęszczające do szkół. Nowolipie № 48, oficyna, 1-e piętro. 22721

Sklep po kupcu kolonjalnym zaraz lub od 1 października za nizką cenę. Ul. Chmielna № 89. 22701

Stancja dla dwóch uczni szkół prywatnych, z konwersacją i korepetycją języka niemieckiego, z opłatą rs. 200 za rok szkolny. Ciepła № 7, mieszk. 4, wejście z bramy. 22916

Salon o 3-ch oknach, z dużym pokojem i schowankiem, wprost Saskiego ogrodu, na 1-m piętrze, od frontu, z meblami lub bez—do odnajęcia każdego czasu, tanio. Wiadomość: Królewska № 17, na miejscu. 23105

Sklep do wynajęcia z wolnej ręki. Krucza 39, wiadomość w sklepie. 2301r

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. Ul. Solna 9, m. 11. 23112

Stancja dla uczni szkół prywatnych z niemieckim, dozór męzki. Złota 29—17. 22595

W domu przy rogu ulicy Długiej i Miodowej № 21, jest do wynajęcia od 1 października r. b. sklep z pokojem i sutereną za rs. 600. Nadto 3 pokoje z kuchnią, z urządzeniem wodociągów—waterklozetu, zlewu, lokal ten może być zaraz odnajętym. 22726

Zaraz odnajmę 8 pokoi na 2-m piętrze; 4 pokoje na 1-m; 2 na parterze. Pokoje z cygankami i bez na 3-m piętrze. Chmielna № 7. 22772

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na słabość lub kurację, w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Ceny nizkie. Przyjmuję zamówienia, udzielam porad swojej specjalności. Krucza № 38. 23121

Akuszerka A. M. przyjmuje osoby spodziewające się słabości z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 23079

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy, potrzebujące dyskrecji bez legitymacji. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 22058

Akuszerka Karpińska, przyjmuje panie na słabość lub na kuracje, cena przystępna. Elektoralna № 19. 21571

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona w utensylja gwarantujące zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i czas dłuższy, bez legitymacji, radzi w zakresie swej specjalności, przyjmuje zamówienia, słabość od rs. 15, umieszczenie dziecka. Widok № 7, m. 2. 23140

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 2131r

Cynowe wyroby przeniesione z ulicy Nowomiejskiej (Gołębiej) na Piwną № 13. 22395

Fotografje pospieszne egzaminacyjne, oraz zwyczajne ładnie wykończone, wykonywa najtaniej, zakład Franciszka Kulewskiego, Chłodna 12. 22975

Froter przyjmuje wszelkie obstalunki na zaprawianie podłóg i posadzek massą woskową i terpentynową w różnych kolorach po cenach: po rs. 1 od okna, a z myciem po rs. 1 kop. 50. Pośpiech i akuratność w wykonaniu. Ulica Jasna № 14.—Jan Kewicz. 23113

Gorsety paryzkie i inne tanio zbędę. Krucza 38, mieszkania 11. 23123

Młoda mężatka po zmarłem dziecku potrzebuje dziecka do piersi. Sosnowa 3. 23089

Krawiec męzki przyjmuje wszelkie obstalunki, przeróbki, wykończa starannie, niedrogo. Marszałkowska № 94. — Chmurczyński. 22925

Muchy, owady, odpędza od koni, bydła, jedynie Australskie mydło restytucyjne Mierosławski, Elektoralna 5. 2140r

Materace Szczuczyńskie z wełny drzewnej preparowanej, zalecane przez pp. doktorów, tanie, trwałe, hygieniczne od rs. 3.90 do 4.20 stosownie do wymiaru łóżka. Drelichowe od rs. 5.60. Wyłączna sprzedaż w firmie tapicerskiej „Kaszyński et Gadomski,” Królewska № 17. 21484

Nagrody rs. 25. W dniu 21 b. m., w przejeździe ze stacji dr. żel. warsz.-wied. tramwajem do Nalewek, zgubiono zegarek złoty kryty fabryki Patka. Łaskawy znalazca raczy dać znać za nagrodą na ulicę Pawią № 11, do Razumiejewa. 23065

Obiady prywatne w kawiarni, po 18 kop Sienna № 7. 23137

Obiady prywatne w kawiarni po 18 kop. Wielka № 50. 23138

Obiady prywatne, cena przystępna. Daniłowiczowska № domu 8, m. 23. 23145

Pierwszy zakład reparacyjny i odnawiania mebli, Nowy-Świat 12. 22978

Pracownia Pauliny Stokowskiej, Nowy-Świat 4 przyjmuje suknie, okrycia, mundurki pensjonarskie, wykończa elegancko, prędko, tanio. Potrzebna zdolna spódniczarka. 23091

Pudel szerści białej, z obrożą na szyi przybłąkał się. Targowa 44, m. 3. 23104

Potrzebne dziecko do piersi. Ulica Łucka № 31, m. 41. 23120

Tanio wszelka bielizna męzka, damska, dziecinna, robota staranna, akuratna, po cenie umiarkowanej, przyjmuję także szycie i haftowanie. Marszałkowska 98. 2267

Tapicer J. G. przyjmuje obstalunki na meble, firanki, materace i przerabiam stare meble z dokładną i sumienną robotą po cenie możliwie niskiej. Marszałkowska № 132, stróż wskaże. 23146

W niedzielę 17 sierpnia wybiegł ponter, łeb i grzbiet koloru kawowego, piersi białe. Uprasza się odprowadzić: ulica Piękna 44 mieszkania 4. 22755

Wyżymaczki specjalnie reparuję najtaniej z gwarancją roczną. Fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna 21. 22976

20 sierpnia zaginął na ulicy Kruczej szczeniak seter-gordon biały z czarnem, kto go odprowadzi na Kruczą № 4, m. 4, otrzyma sowitą nagrodę. Nieprawy posiadacz sądownie ścigany będzie. 23124

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 4730 (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Августа 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).